GRATIS

Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 20 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 319 (1243)

Zobowiązania naukowców i techników:

Pomożemy robotnikom racjonalizatorom i wynalazcom budować nową technikę w Polsce

Rezolucja uchwalona na pierwszej naradzie racjonalizatorów i naukowców w Łodzi

W dniu wczorajszym w X audytorium Politechniki Łódzkiej — przy ul. Gdańskiej 155 — odbyła się narada, poświęcona rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego. W naradzie wzięło udział około pięćdziesięciu przedstawicieli świata nauki, pięciuset racjonalizatorów i wynalazców oraz pracowników administracyjnych.

Po 6-godzinnych naradach — zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Narada racjonalizatorów, personelu technicznego zakładów przemysłowych oraz przedstawicieli uczelni i instytucji naukowych zorganizowana z inicjatywy ŁK i WK PZPR, ORZZ, Politechniki Łódzkiej, Zarządu Miejskiego oraz „Głosu Robotniczego", mająca na celu **nawiązanie ścisłej współpracy między racjonalizatorami, a światem nauki podejmuje następującą rezolucję:**

„My, profesorowie, inżynierowie, technicy i racjonalizatorzy, zgromadzeni na naradzie, zdając sobie sprawę z obowiązków jakie nakłada na nas nasze Państwo Ludowe, postanawiamy wzmóc swe wysiłki w celu przyśpieszenia rozwoju myśli technicznej i postępu technicznego w Polsce. Od 1945 r. gdy przemysł nasz stał się własnością całego narodu — zmienia się stosunek do pracy robotnika i kierownika zakładu, oraz pracownika naukowego. Wszyscy czujemy się odpowiedzialni za powierzony naszej opiece odcinek pracy.

Ustrój demokracji ludowej stwarza wszystkie warunki do wprowadzenia nowych, rewolucyjnych metod pracy, które pozwalają wyzwolić inicjatywę i zdolność twórczą mas pracujących. Z każdym rokiem rozwija się coraz szerzej współzawodnictwo pracy, dzięki któremu zakłady nasze produkują coraz więcej coraz bardziej różnorodnych towarów. Współzawodnictwo międzyzakładowe rodzi szlachetną rywalizację między załogami poszczególnych fabryk. Powstaje samorodnie ruch racjonalizatorski. Olbrzymie możliwości, tkwiące w klasie robotniczej, która posiada tysiące talentów będą w pełni wykorzystane — jeśli na spotkanie borykającej się z trudnościami myśli racjonalizatorskiej robotników wyjdzie świat nauki i techniki.

Zdajemy sobie w pełni sprawę, że **współpraca praktyki i teorii jest konieczna w obliczu wielkich zadań, przed jakimi stoimy. Znaczenie pierwszej łódzkiej narady racjonalizatorów, naukowców i techników, polega na tym, że nawiązana została bezpośrednia łączność między racjonalizatorami, naukowcami i technikami, gdyż często, niestety, zdarza się, że niewykształceni technicznie robotnicy miewają dobre pomysły, których jednakże, z powodu skromnego zasobu wiadomości teoretycznych nie potrafią zrealizować.**

Niemniej często zdarza się, że słuszne projekty składane w referatach racjonalizacji w ciągu wielu miesięcy nie oglądają światła dziennego. Brak pomocy fachowej dla racjonalizatora i biurokratyczne podejście niektórych ogniw administracji powodują **spóźnione zastosowanie, a nawet zmarnowanie wielu słusznych myśli i projektów.**

Z tym stanem rzeczy my, profesorowie i pracownicy techniczni, racjonalizatorzy, pracownicy referatów racjonalizacji i Komisji Postępu Technicznego pragniemy zerwać.

W tym celu postanawiamy, że:

1 Obecni na naradzie profesorowie Politechniki, Uniwersytetu Łódzkiego, przedstawiciele Instytutu Włókienniczego i Naczelnej Organizacji Technicznej, zobowiązują się wziąć udział w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Uczelnie, katedry i pracownicy naukowi roztoczą opiekę nad istniejącymi klubami wynalazców i racjonalizatorów. Opieka ta przejawiać się będzie w uczestniczeniu w obradach klubu, w udzielaniu pomocy racjonalizatorom i spieszeniu z radą przy opracowywaniu pomysłów. Doradcy naukowi klubów będą wygłaszać pogadanki i wykłady dla racjonalizatorów oraz organizować kursy dla tych, którzy będą chcieli rozszerzyć zasób swych wiadomości teoretycznych. Doradcy naukowi czuwać będą nad tym, aby słuszne pomysły i wynalazki wprowadzane były w życie, oraz aby zasługujące na to pomysły były należycie spopularyzowane.

2 Wyższe uczelnie otworzą racjonalizatorom dostęp do laboratoriów naukowych, umożliwiając im w ten sposób zbadanie słuszności swych pomysłów i pogłębienie wiedzy teoretycznej.

Narada postanawia, aby powołane do tego władze administracyjne i techniczne zrealizowały wszystkie słuszne wnioski wysunięte dziś przez racjonalizatorów, a zwłaszcza te, które mogą wpłynąć na usprawnienie i pogłębienie wynalazczości oraz nowatorstwa.

3 Narada apeluje do personelu technicznego wszystkich zakładów o nawiązanie współpracy z robotnikami, racjonalizatorami i udzielanie im najdalej idącej pomocy oraz opieki.

4 Narada zwraca się do Komisji Postępu Technicznego przy Centralnych Zarządach, aby szybciej, sprawniej i bardziej wnikliwie rozpatrywały wnioski racjonalizatorskie i nie opóźniały wypłaty premii.

5 Narada apeluje do Związków Zawodowych, aby otoczyły opieką racjonalizatorów i broniły ich interesów, czuwając nad tym, by na czas mieli oni wypłacane premie. Premie bowiem podwyższają zarobki racjonalizatorów, a realizacja ich pomysłów podnosi zarobki klasy robotniczej oraz przyśpiesza i ulepsza rozwój produkcji.

6 Narada nakłada na Centralne Zarządy obowiązek rozpowszechniania pomysłów racjonalizatorskich we wszystkich zakładach danej branży.

7 Narada domaga się od prasy, codziennej i fachowej, systematycznego informowania opinii publicznej o najbardziej ciekawych osiągnięciach w dziedzinie racjonalizacji oraz popularyzowania osiągnięć techniki polskiej i radzieckiej.

8 Narada wzywa Związki Zawodowe, NOT i Stowarzyszenia Branżowe do niezwłocznego wszczęcia na szerszą skalę zakrojonej akcji wydawniczej, popularyzującej wśród robotników danego zjednoczenia, branży, wśród całej klasy robotniczej ciekawszych prac racjonalizatorów i współpracujących z nimi techników i naukowców.

9 Narada uznaje potrzebę wspólnych obrad praktyków i teoretyków i dlatego dla sprawdzenia, jak zostały wykonane uchwały dzisiejszej narady, postanawia odbyć taką samą naradę za 6 miesięcy. Przyszłą naradę połączyć z wystawą pomysłów racjonalizatorskich.

Zrealizowanie wysuniętych przez naradę wniosków, wprowadzenie w życie zobowiązań podjętych przez świat nauki i techniki jest poważnym czynnikiem na drodze do przyśpieszenia budowy socjalizmu w naszym kraju.

Podpisanie umowy handlowej między Polską a Islandią

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 listopada br. została podpisana w Warszawie umowa handlowa między Polską a Islandią na rok 1950. Umowa przewiduje import do Polski z Islandii: tranu, śledzi, skór owczych i mączki rybnej.

W eksporcie z Polski do Islandii umowa przewiduje: węgiel, tekstylia, chemikalia, wyroby metalowe i inne.

LUD FRANCJI WALCZY o rząd jedności narodowej

Powszechny strajk protestacyjny przeciw zdradzieckiej polityce Bidault rozpocznie się w nadchodzący piątek

PARYŻ (PAP) — **Apel Generalnej Konfederacji Pracy w sprawie odbycia 24-godzinnego strajku powszechnego w dniu 25 bm., został przyjęty z entuzjazmem przez francuską klasę robotniczą.** Z całej Francji nadchodzą wiadomości o przygotowaniach do strajku, który odbędzie się pod hasłem jedności mas pracujących w walce o wysunięte żądania.

W myśl decyzji CGT, sekretarze generalni związków zawodowych górników wystosowali listy do innych central zawodowych, proponując odbycie wspólnych zebrań, na których będą omówione sprawy związane ze strajkiem.

„L'Humanite" ogłasza artykuł, w którym podkreśla, że jedność akcji przyniesie pracującym zwycięstwo, podobnie jak to miało miejsce w 1936 roku.

Dziennik przypomina, że aczkolwiek w tym czasie znajdowało sie w parlamencie jedynie 10 deputowanych komunistycznych, jednolita akcja francuskiej klasy robotniczej przyczyniła się do poważnych zmian politycznych. W obecnej chwili dążenie do jedności akcji jest jeszcze silniejsze niż w latach 1934 i 1935. Rząd Queuille'a musiał ustąpić pod naciskiem mas ludowych. Masy pracujące domagają się w dalszym ciągu zmiany obecnej orientacji politycznej Francji oraz utworzenia rządu jedności demokratycznej.

PARYŻ (PAP) — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym potępia stanowisko rządu francuskiego wobec problemu niemieckiego.

Komunikat stwierdza, że ostatnie decyzje trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec zagrażają bezpieczeństwu Francji i wywołują poważne zaniepokojenie całego narodu. Niemcy Zachodnie mają służyć jako baza i arsenał dla miliarderów amerykańskich, którzy prowadzą agresywną politykę wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Biuro Polityczne wyraża energiczny protest przeciw odmowie rządu wypłacenia wszystkim ludziom pracy miesięcznego dodatku w wysokości 3 tys. franków do czasu wprowadzenia w życie zbiorowych układów pracy.

Biuro Polityczne piętnuje wzmożenie kampanii kłamstw, oszczerstw i prowokacji antyradzieckich, wzorowanych na metodach Goebbelsa. Kampania ta usiłuje odwrócić uwagę mas pracujących od zbrodniczej działalności podżegaczy wojennych i zmierza do rozbicia jedności klasy robotniczej.

PARYŻ (PAP) — 24-godzinny strajk ostrzegawczy pracowników banków zakończył się pełnym sukcesem, obejmując przygniatającą większość pracujących tej kategorii w całej Francji. Pracownicy odnieśli pierwsze zwycięstwo w Marsylii, gdzie pracodawcy musieli przyznać im dodatek w wysokości 3 tysięcy franków miesięcznie do chwili podpisania układu zbiorowego.

Pracownicy poczt i telegrafów oraz urzędnicy miejscy zorganizowali manifestację w Paryżu, żądając podwyżki płac.

PARYŻ (PAP) — W całej Francji przybiera na sile akcja robotników, którzy domagają się przyznania miesięcznego dodatku w wysokości 3 tysięcy franków wszystkim pracownikom do czasu wprowadzenia w życie zbiorowych układów pracy.

Odbywają się wszędzie krótkotrwałe strajki ostrzegawcze oraz manifestacje robotników. Liczni pracodawcy musieli poczynić ustępstwa na rzecz robotników.

Protest Paula Eluard

PARYŻ (PAP). — Znany poeta Paul Eluard odmówił współpracy z radiem francuskim na znak protestu przeciw decyzji ministra informacji odwołującej audycję radiową, podczas której miał przemawiać Maurice Thorez.

Święto Artylerii Radzieckiej

Depesza wiceministra Obrony Narodowej do Marszałka Artylerii ZSRR N. Woronowa

WARSZAWA (PAP). Z okazji Święta Artylerii Sił Zbrojnych ZSRR **II-gi wiceminister Obrony Narodowej dowódca wojsk lądowych gen. Popławski wystosował następującą depeszę:**

**„DOWÓDCA ARTYLERII SIŁ ZBROJNYCH ZSRR
GŁÓWNY MARSZAŁEK ARTYLERII N. WORONOW**

MOSKWA

Z okazji Święta Artylerii Sił Zbrojnych ZSRR, w imieniu artylerzystów Wojska Polskiego przesyłam Wam Marszałku i wszystkim artylerzystom radzieckim najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych, jeszcze wspanialszych sukcesów.

Stalinowska artyleria radziecka okryła chwałą swe sztandary bojowe w bitwach drugiej wojny światowej w obronie Ojczyzny i o wolność ludów ujarzmionych przez faszyzm.

Wybitne sukcesy artylerii radzieckiej są wyrazem wysokiego poziomu sztuki i techniki wojennej oraz bezprzykładnej waleczności żołnierzy Armii Radzieckiej, wychowanych przez partię bolszewicką w duchu radzieckiego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Artylerzyści polscy pamiętają z wdzięcznością chwile, kiedy w ciężkich dniach wojny artylerzyści radzieccy służyli im braterską pomocą w organizowaniu i szkoleniu naszej artylerii i są dumni, że mieli zaszczyt wspólnie z nimi walczyć przeciwko hitlerowskim najeźdźcom.

Bohaterska artyleria radziecka jest dla nas przykładem i wzorem, według którego szkolimy polskich artylerzystów, by wzmocnić siły, stojące na straży pokoju i bezpieczeństwa ludów całego świata.

**Główny Inspektor Artylerii
(—) WOJCIECH BEWZIUK
gen. dyw.**

**II Wiceminister Obrony Narodowej
Dowódca Wojsk Lądowych
(—) STANISŁAW POPŁAWSKI
gen. broni**

Załogi fabryczne meldują o przedterminowym wykonaniu planów

PZPW Nr 37

Dnia 18 listopada, na dwanaście dni przed terminem, ustalonym zobowiązaniami załogi, Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 37 wykonały plan roczny.

Janina Tomaszuk
korespondent fabryczny
z PZPW Nr 37

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Dnia 11 listopada Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego wykonała plan roczny wartości 34.329 milionów zł., przekraczając plan o 305 milionów złotych.

W uroczystym dniu zakończenia planu rocznego załoga CHPP podjęła dodatkowe zobowiązania.

Stanisław Gębicki
korespondent fabryczny z CHPP

PZPB Nr 4

Dnia 19 listopada o godz. 8 rano tkalnia PZPB Nr 4 wykonała w terminie o 7 dni krótszym, roczny plan produkcji.

Ostatnia sztuka materiału zeszła z warsztatu bezpartyjnej tkaczki, ob. Janiny Kużyńskiej, przodującej robotnicy naszych zakładów, która pierwsza w PZPB Nr 3 przeszła na produkcję przy 32 krosnach i wykonuje swe bazy w 113 procentach, osiągając średnio 84 procent primy.

Maria Majewska
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 4

PRZEMYSŁ JEDWABNICZO-GALANTERYJNY

O wykonaniu planów donosi również przemysł jedwabniczo-galanteryjny. Mianowicie roczny plan produkcji pod względem ilościowym wykonały: załoga Państwowej Fabryki Pluszu i Aksamitu Nr 6 w Kaliszu oraz załoga Gorzkowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

Niedościgły wzór Wodza Socjalizmu będzie nam w życiu drogowskazem

Młodzież polska godnie uczci 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

BYDGOSZCZ (PAP). — 520 ZMP-owców Bydgoszczy zebrało się dnia 18 bm. w celu omówienia apelu młodzieży skierniewickiej. Wśród entuzjastycznych oklasków została przyjęta rezolucja, w której m. in. czytamy:

„Wyrażamy podziękowanie Józefowi Stalinowi za przywrócenie naszej ojczyźnie jednego z największych bohaterów i wychowanków stalinowskiej szkoły dowódców — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Z okazji 70-lecia urodzin wielkiego wodza wszystkich sił postępowych — Józefa Stalina, zobowiązujemy się: do 21 grudnia br. wyjechać z ekipami: monterską i artystyczną do wsi Mielna, Gniedzinka i Nowego Dworu, w celu obsługi wsi i zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, otoczyć stałą i fachową opieką ośrodek maszynowy w Wtelnie, nawiązać kontakt z organizacją komsomolską przy szkole technicznej w Komsomolsku oraz powiększyć ilość członków w kole miejskim ZMP z 520 do 700. Zobowiązujemy się urządzić 21 grudnia br. 2 wieczornice, poświęcone życiu i walce Józefa Stalina oraz założyć 3 koła TPPR".

* * *

RZESZÓW (PAP). — Młodzież — członkowie ZMP i TPPR szkół średnich w Dębicy - na wspólnym zebraniu jednomyślnie zobowiązała się do dnia 21 grudnia zaznajomić się z życiem i działalnością wielkiego przyjaciela młodzieży, Józefa Stalina.

Młodzież zobowiązuje się korzystać z doświadczeń przodującej organizacji młodzieży Komsomołu, powiększyć aktyw ZMP w szkołach średnich, wzmóc akcję uświadamiania młodzieży wiejskiej, powiększyć liczbę kół TPPR oraz zacieśnić współpracę z innymi organizacjami na wsi.

Młodzież dębicka pisze m. in.:

„To, że my, dzieci robotników i chłopów, uzyskaliśmy prawo do pracy i nauki, to, że z roku na rok rosną stypendia, powiększa się liczba studiującej na wyższych uczelniach młodzieży robotniczo-chłopskiej, zawdzięczamy naszemu rządowi ludowemu, rosnącemu obozowi socjalizmu i jego wodzowi Józefowi Stalinowi. Niedościgniony wzór Wielkiego Nauczyciela Socjalizmu — Józefa Stalina — będzie nam w życiu drogowskazem".

* * *

POZNAŃ (PAP). — Zebrani przedstawiciele Komitetu Środowiskowego Federacji Polskich Organizacji Studenckich, działacze ZAMP oraz delegaci wszystkich kół naukowych i zarządów Bratnich Pomocy stwierdzają w swojej rezolucji:

„21 grudnia br. w dniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, cały świat pokoju i postępu da wyraz swojej miłości i podziwu dla genialnego Wodza międzynarodowego proletariatu".

„Zobowiązujemy się pogłębić naszą znajomość życia, działalności oraz wkładu Józefa Stalina w rozwój teorii marksizmu-leninizmu. Zdobytą wiedzę przekażemy słuchaczom 25 prowadzonych przez nas wiejskich uniwersytetów niedzielnych. Ponadto postanawiamy uruchomić przy każdym wydziale uczelnianym kurs języka rosyjskiego, aby jeszcze bardziej zacieśnić przyjaźń polsko-radziecką. Dla uczczenia dnia urodzin Wielkiego Stalina postanawiamy wysłać w teren do końca roku 20 ekip medycznych i stomatologicznych oraz rozpocząć do dnia 21 grudnia pracę zespołów samopomocy w nauce na wszystkich wydziałach wyższych uczelni poznańskich".

Siły pokoju zwyciężą

Miliony ludzi na całym świecie, pragnących pokoju i nienawidzących wojny, z radością przyjęły propozycje ministra Wyszyńskiego, o potępieniu propagandy wojennej i wzywające pięć wielkich mocarstw: ZSRR, USA, Anglię, Francję i Chiny do zawarcia Paktu Pokoju.

Przemówienie szefa delegacji polskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasadora Wierbłowskiego, było wyrazem opinii całego społeczeństwa polskiego, które w pro pozycjach Związku Radzieckiego widzi „posunięcie logiczne i konstruktywne, zmierzające do wzmocnienia pokoju". **Przemówienie to było też wyrazem uczucia wdzięczności, jakie żywi naród polski dla ZSRR, niezłom nego szermierza w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów".**

Popierając rezolucję radziecką, która „wyrażą pokojowe dążenia całej ludzkości" i „stawia sprawę szczere, zgodnie z wolą mas ludowych, ludzi pracy", ambasador Wierbłowski przygwoździł bezpodstawne oszczerstwa, jakie w stosunku do Polski rzucił delegat amerykański w ONZ.

Delegat amerykański p. Warren Austin, który od lat specjalizuje się w zwalczaniu wszelkich propozycji, zmierzających do utrwalenia pokoju, pozwolił sobie w swym przemówieniu na niewłaściwe aluzje w sprawie nominacji Marszałka Rokossowskiego.

Ambasador Wierbłowski przypomniał nieforunnemu dyplomacie, którego pamięć zbyt często zawodzi, że to właśnie dwaj Polacy: Kościuszko i Pułaski brali udział w walkach o wolność Ameryki, podobnie, jak Marszałek Rokossowski brał udział w walce o wyzwolenie mas ludowych Rosji spod ucisku caratu, a później od zagranicznych interwentów i hitlerowskich hord faszystowskich. Czyż Kościuszko i Pułaski przestali przez to być Polakami? — zapytał ambasador Wierbłowski. Tak samo nie przestał nim być Marszałek Rokossowski, nawet jeśli to się nie podoba awanturniczym politykom amerykańskim, którzy z nienawiścią patrzą na każde wzmocnienie pozycji Polski.

Antypokojowe i wrogie wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanowisko Stanów Zjednoczonych znajduje swoje naświetlenie także w szeregu innych spraw.

A więc podczas gdy (amerykański!) Międzynarodowy Bank Odbudowy znajduje pieniądze na podsycanie agresywnych wojen w Indonezji i Vietnamie, na finansowanie swoich polityczych zauszników w Helsinkach i Belgradzie, ten sam Bank, który powołany został do rozszerzenia handlu światowego, od dwóch lat pozostawia niezałatwioną sprawę udzielenia Polsce pożyczki na odbudowę zniszczeń wojennych. **Stany Zjednoczone — stwierdził ambasador Wierbłowski — systematycznie sabotują odrodzenie handlu światowego i odbudowę gospodarczą Polski odmawiając udzielenia licencji na wywóz do Polski maszyn do pokojowego użytku gospodarczego, a nawet odmawiając udzielenia licencji na wywóz sprzętu dla uruchomienia fabryki penicyliny.**

To nie Polska stara się odgrodzić od świata, jak to bezczelnie nałgał p. Austin, lecz — właśnie Stany Zjednoczone zapuszczają „żelazną kurtynę" nad swoim krajem. Podczas, gdy przez Polskę przewinęło się w ostatnich latach kilkuset korespondentów amerykańskich, władze amerykańskie udzieliły wiz tylko kilku polskim korespondentom. Często zdarzały się również wypadki, że kiedy do USA przyjechali polscy uczeni lub stypendyści, poddano ich szczegółowym badaniom, jak gdyby byli ciężkimi przestępcami i ograniczano ich swobodę poruszania się.

Ambasador Wierbłowski napiętnował również zdradę kliki titowskiej, która z każdym dniem staje się coraz bardziej wyraźna. „Jugosłowianie to bohaterski naród, w którego przyszłość głęboko wierzymy" — powiedział szef delegacji polskiej. Ale klika titowska nie występuje w jego imieniu i nie wyraża jego woli. Naród jugosłowiański, podobnie, jak wszystkie narody, które przeszły gehennę ostatniej wojny, chce pokoju. **Natomiast amerykańscy lokaje z Belgradu wbrew woli narodu jugosłowiańskiego, występując przeciwko radzieckim propozycjom pokojowym, dali jeszcze jeden dowód swej podłości i cynicznej zdrady interesów narodu, który rzekomo reprezentują.**

Stany Zjednoczone mogą popierać Tito, mogą mobilizować odszczepieńców i zdrajców sprawy pokoju i wolności narodów, ale wysiłki ich skazane są na niepowodzenie. **Przykład Chin jest najlepszym dowodem, że polityka taka nie powiodła się i nie może się powieść. Narody świata coraz silniej występują przeciw anglosaskim szerzycielom propagandy masowego mordowania ludzi. Narody świata wiedzą, kto jest ich przyjacielem, a kto jest ich wrogiem. Wiedzą one, że to właśnie bohaterski Związek Radziecki uratował cały świat od barbarzyńskiego hitleryzmu. Dlatego też z jeszcze większą energią będą one walczyć pód przewodnictwem Związku Radzieckiego przeciw miliarderom i imperialistom amerykańskim. ufne w ostateczne zwycięstwo sił pokoju.** T. A.

Na marginesie

Wrażliwe serce

Członek brytyjskiej Izby Gmin, konserwatysta William Stefferd, zwrócił się do min. Rolnictwa z następującą interpelacją:

„Jakie są w chwili obecnej losy badań naukowych, prowadzonych pod kierownictwem Min. Rolnictwa w celu znalezienia sposobów zabijania homarów, krabów i langustów bez stosowania okrucieństwa?"

Chodzi o to, że zwierzątka morskie, wymienione przez szanownego posła Stefferda, zanim staną się zdatne do użytku bogatych smakoszów, gotowane są, jak wiadomo, żywcem, aż nabiorą odpowiedniego koloru i smaku. Wrażliwe, „humanitarne" serce posła Stefferda, który należy do częstych konsumentów homarów, krabów i langustów w luksusowych restauracjach londyńskich, wzdryga się po prostu w obliczu cierpień, zadawanych przez kuchmistrzów niewinnym a smacznym zwierzątkom. I zdarzyło się już nie raz, że czcigodnemu posłowi np. kawał szyjki homara „kością w gardle" — jak to się mówi — utkwił, nie dając się przełknąć, skoro tylko pan poseł wyobraził sobie przedśmiertne dzieje zjadanego przysmaku.

Nie jesteśmy barbarzyńcami i nie mamy, oczywiście, nic przeciwko temu, by zwierzętom — jadalnym czy niejadalnym — oszczędzono zbytnich cierpień przy rozstawaniu się ich z życiem. Dlatego też gotowi bylibyśmy uznać i uszanować wrażliwość posła Stefferda, gdyby nie znana powszechnie okoliczność, że zarówno poseł Stefferd, jak i cała jego partia, w stosunku do cierpień człowieka okazują znacznie mniej współczucia, niż w stosunku do gotowanych żywcem krabów i langustów. Przecież Anglia — jak wiemy — prowadzi okrutną wojnę kolonialną w Burmie i na Malajach, popiera wszelkimi siłami reżim ateński, mający na sumieniu tysiące niewinnie zamęczonych ofiar ludzkich, a poza tym rząd labourzystowski i jego przyjaciele z partii Churchilla biorą gorliwy udział w różnych paktach i zmowach międzynarodowych, mających na celu nową i okrutną wojnę, to znaczy — zagładę dziesiątków milionów ludzi. Czym są wobec takich perspektyw homary i langusty?...

Wydaje nam się, że poseł Stefferd jest charakterystycznym i reprezentacyjnym okazem tego gatunku ludzi, którzy nie zabiją wprawdzie muchy (ani pluskwy), lecz milion ludzi — bez zbytnich wahań — gotowi są wysłać na śmierć pewną, gdy tak podyktuje egoistyczny interes kieszeni i safe'u. B. D.



Rybnickie Zjednoczenie Przemy słu Węglowego, jako pierwsze w przemyśle węglowym wykonało dnia 11 listopada br. 3-letni państwowy plan produkcji.

W związku z przedterminową re alizacją planu załoga Zjednoczenia Rybnickiego zobowiązała się WYDO BYĆ DO KOŃCA 1949 R. MILION TON WĘGLA KAMIENNEGO PON AD PLAN.

Uroczyste wręczenie nagród kolejarzom
z okazji przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego przez DOKP-Łódź

W pięknie udekorowanej świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy na Dworcu Łódź-Kaliska odbyła się wczo raj uroczysta akademia, zorganizowana z okazji przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego przez kolejarzy DOKP-Łódź.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki" otwarto uroczystość.

Tow. Kazimierz Chodkiewicz — przewodniczący Okręgu ZZK odczytał teksty depesz do Prezydenta RP — Tow. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, które przyjęte zostały gorącymi oklas kami.

— My, przodownicy pracy i pracownicy kolejowi DOKP-Łódź, na uroczystości przedterminowego zakończenia Planu Trzyletniego — czytamy w depeszy — meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że zobowiązujemy się rozwinąć najszerzej współzawodnictwo pracy i, wzorując się na doświadczeniach kolejarzy Związku Radzieckiego, wykonać przedterminowo Plan Sześcioletni.

— Wyrażamy radość — czytamy w depeszy do Marszałka Rokossowskiego — z powodu objęcia przez Ciebie, Marszałku, dowództwa Wojska Polskiego i zobowiązujemy się zmobilizować wszystkie siły dla usprawnienia kolejnictwa, dla podniesienia obronności kraju i zapewnienia pokoju światowego."

Prezes Okręgu ZZK, tow. Chodkiewicz, mówił następnie o ruchu współzawodnictwa pracy, który umożliwił kolejarzom łódzkim osiągnięcie tak wspaniałych wyników. Podniosły się znacznie cyfry przewozu pasażerów i towarów, poprawiły się wskaźniki eksploatacyjne, odbudowano mosty, wymieniono tory na tysiącach kilometrów, 12 miliardów złotych zaoszczędzili kolejarze łódzkiej dyrekcji.

— Z wyników pracy kolejarzy może być dumna nasza Partia i klasa robotnicza — zakończył swe przemówienie tow. Chodkiewicz.

Następnie dyrektor Okręgu Łódzkiego, tow. Szczawiński, wręczył nagrody 135 kolejarzom z terenu całego okręgu. Suma nagród wyniosła 1 milion złotych.

„Międzynarodówka" zakończyła część oficjalną uroczystości.

Na część artystyczną złożyły się popisy chóru kolejarzy, występy zespołu świetlicowego przy Zakładach Dziewiarskich Nr 3, Technicum Włókienniczego w Łodzi oraz występy artystów estradowych.

* * *

Podobne uroczystości odbyły się wczoraj we wszystkich oddziałach ZZK na terenie DOKP-Łódź.

Konferencja referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

W dniu wczorajszym odbyła się w sali Filharmonii Łódzkiej **konferencja referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz przewodniczących Rad Zakładowych** z całego województwa łódzkiego, zwołana staraniem **ORZZ.** W konferencji tej wzięli również udział Inspektorzy Pracy XIII i XVI Obwodu.

Referat o roli Związków Zawodowych w **zagadnieniu higieny i bezpieczeństwa pracy** wygłosił Inspektor Społeczny ORZZ **Władysław Jezierski.**

O higienie, jako nauce, należytym jej zastosowaniu oraz o chorobach zawodowych mówił laureat nagrody naukowej na rok bieżący, **prof. dr Paluch.** Referent omówił szeroko, popierając przykładami, zastosowanie higieny w życiu osobistym robotnika, w jego warsztacie pracy i nawet mieszkaniu.

Nie pominięto także na konferencji tak ważnej sprawy, jaką jest zakładanie i usprawnianie działalności ambulatoriów fabrycznych. O znaczeniu i roli, jaką winny one spełniać, oraz jak powinny być urządzone i prowadzone, mówił przedstawiciel Wydziału Zdrowia, dr Raciążek.

Następny mówca, Inspektor Pracy, mgr Wacław Krajewski wyjaśnił wyczerpująco, jak winno być zorganizowane bezpieczeństwo pracy w poszczególnych zakładach.

Sprawozdania referentów oraz ożywiona dyskusja zakończyły konferencję.

ZSRR wydala szpiegów titowskich

MOSKWA (PAP). — 16 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR upoważnione zostało przez rząd radziecki do zakomunikowania rządowi Jugosławii, co następuje:

Ministerstwo dysponuje wiarygodnymi danymi, świadczącymi, że charge d'affaires ambasady jugosłowiańskiej w ZSRR Lazo Latinovicz nadużywa swego oficjalnego stanowiska w Moskwie, uprawiając antyradziecką działalność szpiegowską i dywersyjną.

Na tej podstawie Ministerstwo uważa za konieczne zawiadomić rząd jugosłowiański, **że dalsze przebywanie Lazo Latinovicza w charakterze dyplomatycznego przedstawiciela Jugosławii w ZSRR jest niemożliwe.**

Chłopi włoscy walczą o ziemię

RZYM (PAP). Pertraktacje toczące się między przedstawicielami obszarników i przedstawicielami chłopów w Palermo, na Sycylii, w sprawie przyznania chłopom ziem leżących odłogiem, **zostały przerwane przez obszarników po 22 godzinach obrad.**

Przedstawiciele chłopów żądali przyznania 8 tys. ha ziemi, obszarnicy natomiast zgodzili się przyznać tylko 3 tys. ha, żądając ponadto, by chłopi wycofali się z zajętych 10 tys. ha ziemi.

Rada Ministrów uchwaliła 18 bm. projekt ustawy w sprawie przyznania chłopom 45 tys. ha nieużytków, należących do latyfundiów w okręgu Sila w Kalabrii. Projekt ustawy zostanie przedstawiony do zatwierdzenia w parlamencie.

Premier de Gasperi oraz minister rolnictwa Segni zwiedzić mają 20 b. m. okręg Sila.

W kilku wierszach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że przez okręg Hadras przeszedł cyklon, który poczynił olbrzymie spustoszenia. Około 780 osób zostało zabitych. Cyklon zniszczył poza tym ponad 250 tysięcy chat wieśniaczych i zabił około 30 tys. sztuk bydła.

PEKIN (PAP). — Zakończyły się tu trzydniowe obrady konferencji związków zawodowych krajów azjatyckich.

Przemówienie końcowe wygłosił przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant.

Wybryki amerykańskiej soldateski

BERLIN (PAP). — Z Monachium, Norymbergi i innych miast strefy amerykańskiej **bezustannie nadchodzą wiadomości o napadach, dokonywanych przez żołnierzy amerykańskich na ludność cywilną.** Pierwszy głos protestu podnieśli kierowcy taksówek Norymbergi, **którzy ogłosili trzydniowy strajk** wskutek niemożności **bronienia się przed napadami ze strony niezdyscyplinowanych żołnierzy wojsk okupacyjnych.**

W Monachium kierowcy taksówek oficjalnie wystąpili z żądaniem udzielenia im zezwolenia na posiadanie broni w celach samoobrony. Wybryki żołnierzy amerykańskich przybrały znaczniejsze rozmiary od chwili zezwolenia im na uczęszczanie do niemieckich restauracji. **W wyniku napadów, w ostatnich czasach kilkunastu Niemców zostało rannych.**

Konstanty Rokossowski
człowiek epopei stalingradzkiej

(Dokończenie)

W pierścieniu stalingradzkim znalazło się 15 dywizji piechoty, 3 dywizje zmotoryzowane, 3 pancerne, 1 — kawalerii, szereg tyłowych oddziałów. W składzie wojsk otoczonych znajdowało się 300 czołgów. Wielka masa ludzi i sprzętu mieściła się na zwężonym przez wojska radzieckie obszarze 1500 km kwadratowych, mającym kształt nieregularny, zbliżony do elipsy o licznych wygięciach, załamaniach. Największa szerokość obszaru okrążonego wynosiła 35 km, długość — mająca kierunek od Wolgi ku zachodowi — do 60 km.

Otoczenie tak wielkiej armii i ściśnięcie jej na niewielkiej przestrzeni było operacją niezwykłą, nie mającą przykładu i wprawiło w zdumienie niemieckich generałów. Oczy całego świata zwrócone były ku Stalingradowi. Z największym napięciem oczekiwano rezultatu bitwy.

Tymczasem Armia Radziecka czyniła systematyczne przygotowania do zlikwidowania okrążonego pierścienia. Wzdłuż zamkniętej linii frontu założono pola minowe, ustawiono zasieki kolczaste, utrudniając możliwość wypadu. Cały obszar tego wielkiego zamkniętego obozu, ostrzeliwany był dalekostrzelną artylerią. W ciągu grudnia oddziały radzieckie prowadziły działania o miejscowym znaczeniu, walcząc o dogodniejsze podstawy do przyszłego natarcia. Wojska faszystowskie cierpiały głód, wybuchały epidemie, generałowie niemieccy kłócili się z sobą. Stan moralny wojsk okrążonych stawał się coraz gorszy. Zaopatrzenie, które miało być dostarczone przez lotnictwo, było marzeniem.

V.

W końcu grudnia opracowany został przez radzieckie dowództwo szczegółowy plan likwidacji pierścienia. Do wojsk Frontu Dońskiego zostały włączone armie Frontu Stalingradzkiego i dowództwo nad całością wojsk, otaczających ugrupowanie niemieckie, powierzone zostało generałowi Rokossowskiemu. Jako przedstawiciel Kwatery Głównej, przybył na front znakomity dowódca artyleryjski — generał-pułkownik Woronow.

Na początku stycznia 1943 roku postanowiono rozpocząć ostateczne działania w celu likwidacji okrążonych wojsk. Woronow i Rokossowski zdawali sobie sprawę z powagi zadania. Ugrupowanie przeciwnika liczyło 250 tysięcy zdolnych do walki żołnierzy, dość dobrze wyposażonych w środki techniczne. Nie wolno było pozwolić grupom okrążonym na wydostanie się z pierścienia, należało je rozczłonkować i zniszczyć po kolei. Zdawało by się, patrząc na kształt obszaru zamkniętego, że najbardziej właściwe było by zadać uderzenia z północy na południe, aby rozdzielić siły przeciwnika wzdłuż małej osi pierścienia. Jednakowoż główne uderzenie, które Rokossowski zadał, nastąpiło z zachodu na wschód, wzdłuż długiej osi, na tym kierunku, wzdłuż którego niemieckie wojska przed czterema miesiącami parły ku Stalingradowi. Ten pomysł wynikał z gruntownego badania całej sytuacji pod Stalingradem. Uderzenie trafiło w słabsze miejsca wroga, zaskoczyło go i okazało się w walce najbardziej celowo wybrane i skuteczne.

Dnia 8 stycznia, przed rozpoczęciem natarcia, skierowane zostało przez generałów Woronowa i Rokossowskiego ultimatum do wojsk niemieckich — na ręce Paulusa — żądające zaprzestania oporu i złożenia broni, gwarantujące wszystkim oficerom i żołnierzom, którzy zaniechają oporu — życie, bezpieczeństwo, wyżywienie, a rannym i chorym — pomoc lekarską. Jednak niemieccy parlamentariusze nie zjawili się o oznaczonej godzinie w miejscu wskazanym. Hitlerowskie dowództwo nie żałowało krwi swoich żołnierzy, których terrorem i kłamstwem pchało do walki.

VI.

10 stycznia 1943 roku o godzinie 8-ej minut 5 otwiera ogień 2000 dział, ponad 3000 moździerzy i artyleria rakietowa. Potężna broń generała Woronowa grzmi bez przerwy 55 minut. Z punktu obserwacyjnego 65-ej Armii obserwują walkę dowódcy. Śnieżne pole szarzeje od dymu, czernieje od tysięcy lejów. O godzinie 9-ej Rokossowski daje znak ręką. Wzbijają się w górę serie rakiet, nadane zostaje przez telefony hasło - „Ojczyzna", przez radiostacje — hasło „555". To sygnał dla czołgów i piechoty. Z rozwiniętymi sztandarami wychodzą do szturmu dywizje Rokossowskiego. Ruszają czołgi z desantami piechoty, przerywają się przez przedni skraj obrony wroga, zagłębiają się coraz dalej, prowadzą gwałtowne walki.

Pod wieczór 13 stycznia wykonana została pierwsza część zadania. Silnie bronione zachodnie wygięcie pierścienia zostało odcięte.

Równocześnie sławna 62 Armia w Stalingradzie zaatakowała nieprzyjaciela, zdobyła dzielnicę fabryki „Czerwony Październik". Następnego dnia na głównym kierunku uderzenia wyparte zostały wojska hitlerowskie z licznych osiedli w kierunku wschodnim. Walki potoczyły się w gołym stepie, gdzie w dalszym ciągu pomyślnie rozwijało się natarcie wojsk Frontu Dońskiego. W okresie od 18 do 21 zostaje przełamany zorganizowany opór w odległości około 20 kilometrów od Stalingradu. Wróg cofał się ku Stalingradowi rozbity na dwie grupy. Codziennie wpadały w ręce zwycięzców tysiące jeńców i obfita zdobycz wojenna. 20 stycznia zdobyta została część miasta. W rejonie słynnego Kurhanu Mamaja połączyły się wojska nacierające z 62 Armią Czujkowa. Skapitulowały dywizje rumuńskie i niektóre niemieckie.

31 stycznia złamany został opór południowej grupy niemieckiej. I oto feldmarszałek Paulus, ukrywający się w Stalingradzie w domu towarowym, oddaje pistolet radzieckiemu oficerowi. Wkrótce staje przed generałem Rokossowskim, lecz i teraz jeszcze odmawia wydania rozkazu kapitulacji broniącej się nadal północnej grupie. „Wroga, który nie poddaje się, należy zniszczyć. Więcej ognia!" — rozkazuje Rokossowski.

Po dwóch dniach przebrzmiał ostatni wystrzał. Nad Stalingradem zaległa cisza. Zakończyła się wielka bitwa, stanowiąca zasadniczy przełom Wielkiej Wojny Narodowej. Z bohaterskiego miasta Stalingradu wyszedł następujący meldunek do Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej: „Wypełniając Wasz rozkaz, wojska Dońskiego Frontu o godz. 16-ej 2 lutego 1943 roku zakończyły rozgromienie i zniszczenie okrążonego stalingradzkiego ugrupowania nieprzyjaciela". Tego samego dnia 2 lutego 1943 roku w rozkazie do marszałka artylerii Woronowa i generała - pułkownika Rokossowskiego Naczelny Wódz Armii Radzieckiej, Stalin, dziękował wojskom Dońskiego Frontu za wzorowe działania bojowe. Ta historyczna data i ten historyczny rozkaz zamykają karty epopei stalingradzkiej.

* * *

Z samolotu, który wzbił się nad Stalingradem i płynie w stronę Moskwy, spogląda w dół człowiek epopei stalingradzkiej, dowódca zwycięskiego Frontu Dońskiego, Konstanty Rokossowski. Widać wlokące się długie kolumny. To owych 91.000 jeńców: wszystko, co zostało z groźnej i wielkiej armii, uzbrojonej po zęby. Widać bezkresny, błyszczący śniegiem step. Ziemia wyzwolona, na zawsze wolna, na której znowu zakwitną stanice, sławna bohaterska ziemia bitwy stalingradzkiej.

KONIEC

Dobra organizacja pracy daje dobre wyniki

Co przyniosły doświadczenia

Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego

W pierwszych dniach września br. pisaliśmy o **słusznej i celowej inicjatywie podstawowej organizacji partyjnej przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Łodzi.** Na wszystkich budowach podzielono robotników na grupy. Każdą grupę wziął pod swoją opiekę jeden z członków podstawowej organizacji. Każdego robotnika zapoznano z harmonogramem robót — tak, aby dokładnie zdawał sobie sprawę z pracy, którą ma wykonać. Grupy ze swej strony podjęły oddzielne konkretne zobowiązania — wykonania takiego to a takiego odcinka pracy. Należy podkreślić, że w chwili wprowadzenia w życie tego systemu pracy plan PBP na rok bieżący był wykonany zaledwie w połowie, mimo, że mieliśmy już miesiąc wrzesień.

Jak przedstawia się obecnie — po dwóch prawie miesiącach od czasu wprowadzenia nowego systemu pracy — **wykonanie planu przez PBP?**

Najlepiej obrazują to cyfry:

Do sierpnia, a więc przed wprowadzeniem nowego stylu pracy, w okresie pełnego sezonu budowlanego, ogólna kwota przerobowa całego przedsiębiorstwa wynosiła 264 mil. zł, a obecnie podniosła się do 500 mil. We współzawodnictwie brało udział 32 procent zatrudnionych, obecnie — 75 procent. Zarobki fachowców wynosiły 16 — 18 tys. zł miesięcznie, obecnie sięgają 35 tys.—45 tys. zł miesięcznie. Robotnicy niewykwalifikowani zarabiali 12 tys. — 13 tys. zł miesięcznie, obecnie 20 tys. — 28 tys. zł. Szczególnie wzrosły zarobki betoniarzy, którzy wykonując pracę w zespołach, zarabiają do 50 tys. zł miesięcznie. Zgłoszono poważne projekty oszczędnościowe i racjonalizatorskie. Wypłacono z tego tytułu 800 tys. zł premii.

Tak więc dzięki **współpracy** organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i dyrekcji udało się w znacznym stopniu **przełamać trudności** przy realizacji planu inwestycyjnego na rok bieżący.

Było by wskazane, aby inne przedsiębiorstwa budowlane w naszym mieście zapoznały się dokładnie z organizacją pracy, wprowadzoną w PBP, i **skorzystały z jej doświadczeń.**

Zbliża się koniec roku, a z nim okres zamknięcia planów inwestycyjnych. Nie będzie można wówczas powoływać się na tak zwane „obiektywne" trudności, spowodowane w gruncie rzeczy **wadliwą organizacją pracy** na budowie. Ostatni rok Planu Trzyletniego również dla przedsiębiorstw budowlanych, powinien być szkołą, która pozwoli pomyślnie realizować rozpoczynający się w roku przyszłym **wielki Plan 6-letni, plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.** A jedną z podstaw wykonania Planu 6-letniego stanowić będzie właśnie odpowiednia **organizacja pracy,** zapewniająca jak najlepsze wyniki.

M. Zal.

Wyniki zespołów konkursowych

za pierwszą dekadę listopada

PZPB Nr 6: Helena Michalak wyprodukowała wraz ze swoim zespołem, 83,5 procent ekstry, 16,5 primy, przy bazie akordowej 104,3 procent.

Drugim zespołem, jest zespół Janiny Miraszewskiej, który wyprodukował 76,2 procent ekstry, 23,8 procent primy, przy bazie akordowej 95 proc.

PZPB Nr 8: Stefan Bawolak wraz ze swym zespołem wyprodukował: 54 procent ekstry, 46 proc. primy i około 100 procent bazy.

Irena Pol — 60 procent ekstry, 29 proc. primy, 11 proc. sekundy.

Stanisława Wawrzos — 58 proc. ekstry, 42 proc. primy.

Jadwiga Kaczmarek — 42 proc. ekstry, 58 proc. primy.

Stefan Olasik — 30,5 proc. ekstry, 69,5 proc. primy.

Wszyscy wykonali bazę w 100 procentach.

PZPB Nr 2: Pierwszym zespołem jest zespół **Stanisławy Serwatki,** który wykonał 86,9 proc. ekstry, 13 proc. primy, 122,4 proc. bazy.

Drugi zespół **Heleny Michalak** 79,2 proc. ekstry, 20,8 proc. primy, 118,6 proc. bazy.

Trzeci zespół **Ireneusza Marczykowskiego wykonał** 54 proc. ekstry, 46 proc. primy, 100 procent bazy.

PZPB Nr 7: Zespół konkursowy Balcerzaka wykonał 40,9 proc. ekstry, 59,1 proc. primy i 102 proc. bazy.

Zespół Wiśniewskiej — 65,2 proc. ekstry, 34,8 proc. primy, 105,3 proc. bazy.

Zespół **Łukomskiej** — 53,2 ekstry, 34,3 proc. primy, 12 proc. sekundy, 103 proc. bazy.

Zespół **Kowzanowej** — 49,2 proc. ekstry, 50,8 proc. primy, 105,3 proc. bazy.

Zespół **Bilskiej** wykonał 90 proc. ekstry i 10 proc. primy przy bazie akordowej 105, 1 procent.

? ? ?

...Kilku Anglików z miasta szuka ratunku. W dole, pod schodami prowadzącymi do komnat szacha, stoi Fieser, gubernator miasta, morderca Muzułmanów i Hindusów, wielki „sahib nad sahibami". Kapitan Douglas, dowódca straży pałacowej, wchodzi po schodach na górę. Prosi Bahadur-szacha o schronienie.

Stary, siwy przestraszony szach wychodzi do niego. Rękami przytrzymuje poły złotolitego stroju, okrywające trzęsące się ze strachu chude nogi.

— Uciekaj, kapitanie! — mówi drżącymi wargami — Uciekaj! Powstańcy mnie zabiją, gdybym was ukrył...

Nasi korespondenci piszą:

Dzieci ze wsi Buczek

u robotników z Księżego Młyna

W dniach od 15 do 17 listopada gośćmi naszych zakładów była 40-osobowa wycieczka dzieci ze wsi Buczek, z którą to wsią pozostają w stałej łączności robotnicy z **PZPB Nr 1 — oddział na Księżym Młynie.**

Dzieci zwiedziły nasze zakłady, były w Ogrodzie Zoologicznym, w Teatrze Kukiełek oraz w kinie na pięknym filmie radzieckim.

Trzy dni minęły bardzo szybko, a o zadowoleniu naszych miłych gości i ich opiekunów świadczą najlepiej ich własne wypowiedzi.

— Jesteśmy szczęśliwi — oświadczył sekretarz organizacji gromadzkiej PZPR ze wsi Buczek, tow. Płóciennik, że nasze dzieci zwiedziły drugie pod względem wielkości miasto w Polsce, że zapoznały się bliżej z warunkami pracy robotników przemysłu bawełnianego.

W imieniu dzieci 16-letni Jan Konecki i 8-letnia Basia podziękowali serdecznie organizatorom za tę niezapomnianą wycieczkę i przyrzekli, że jeszcze pilniej uczyć się będą, aby wykazać jak najlepsze postępy w nauce.

— Chcemy poznać życie naszych kolegów w mieście, bo nasze sprawy są ich sprawami, mamy wspólne cele i zadania.

Marian Kordos
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 1.

To i owo

Bakterie Kocha

Bakterie Kocha? Owszem, ale nie chodzi tu bynajmniej o owe złośliwe mikroby, które wywołują groźną chorobę społeczną — gruźlicę. Chodzi natomiast o o wiele zjadliwsze bakcyle, które zatruwają w sposób o wiele groźniejszy życie całych narodów i zagrażają życiu całej ludzkości. Nazwa ich, naturalnie, nie ma nic wspólnego z nazwiskiem wielkiego uczonego dr Kocha, wiąże się natomiast ściśle z nazwiskiem... zbira hitlerowskiego, Ericha Kocha. Tego samego, którego wydania żąda obecnie od jego anglosaskich protektorów — Główna Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Jak wiadomo, ofiarą Kocha (Ericha) padło w czasie wojny wiele, wiele tysięcy bezbronnych ludzi, niewinnych kobiet i dzieci. Nie tylko z „obszaru łowieckiego", który w-w bandyta zorganizował na terenie Polski, ale również i z innych rejonów, gdzie Koch „urzędował" jako gauleiter czy „wysoki komisarz" (np. na Ukrainie). Hitlerowiec dopuszczał się niezliczonych mordów cywilnych na ludności okupowanej i stał się jednym z „wzorów" faszystowskiego ludobójstwa...

Nie jest przypadkiem, iż dopiero teraz Główna Komisja Badań Hitlerowskich „nakryła" ponurego zbója. Zwierz faszystowski dobrze się ukrył w znanym mateczniku wszelkich zbrodni, łotrostw i szalbierstw — na terenie b. Bizonii czy Trizonii, obecnie zwanej „federacyjną republiką Bonn". Nie on jeden korzysta z azylu w tej anglosaskiej melinie politycznej. Całe Bonn pod opieką amerykańskich i angielskich „bon" stanowi jedną wielką przechowalnię i wylęgarnię nie tyle laseczników, ile „swastykowiczów" Kocha. Mikrobom faszyzmu udziela się tu daleko idącej pomocy, pozwala się szerzyć ich ludobójcze jady...

Na szczęście istnieje obecnie w Niemczech potężne antidotum przeciw trutkom hitlerowskim z „laboratorium" w Bonn. Niemiecka Republika Demokratyczna tępi „bakterie Kocha", usuwa wszystko, co mogłoby stanowić pożywkę dla rozwoju faszyzmu, rewizjonizmu i szowinizmu. Wielkie, niezmiernie wielkie ma to znaczenie dla zdrowia i życia narodu niemieckiego, a przeto dla zdrowia i życia innych narodów, zwłaszcza tych, które z Niemcami sąsiadują. Dlatego sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w budowaniu nowego sprawiedliwego ładu w Niemczech specjalnie żywo nas obchodzą i specjalnie żywo nas interesują. Są one gwarancją likwidacji (raz na zawsze!) ludobójczej zarazy hitlerowskiej.

E. Tam

Łódzcy kolejarze wykonali Plan Trzyletni

Piękny sukces ruchu współzawodnictwa

Współzawodnictwo pracy wśród pracowników **Łódzkiej Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych** zatacza coraz szersze kręgi. Właściwa popularyzacja i propaganda tego ruchu zarówno przez organizacje partyjne i związkowe, jak i przez czynnik administracyjny przyczyniły się do przepojenia pracowników **zrozumieniem jego doniosłości i płynących zeń korzyści dla kraju oraz uczestników** współzawodnictwa. Na umasowienie tego ruchu w dużej mierze również wpłynęły **narady techniczne i wytwórcze stale urządzane w łódzkim okręgu kolejowym przy udziale racjonalizatorów i przodowników pracy.**

Dzięki współzawodnictwu w którym w okręgu łódzkim bierze udział 75 proc. ogółu kolejarzy, podniosła się w wielkim stopniu **dyscyplina pracy, o czym świadczy znaczne zmniejszenie się liczby opóźnień i opuszczonych dni pracy.**

Współzawodnictwo umożliwiło też między innymi **poczynienie poważnych oszczędności.** A więc na przykład już za pierwsze półrocze **w służbie ruchu** wykazano **67 milionów złotych oszczędności budżetowych oraz oszczędności pozabudżetowych (pośrednich) 115 milionów złotych.** Stanowiło to już prawie 100 procent rocznego planu oszczędnościowego. **W służbie mechanicznej zaoszczędzono 86 milionów złotych, w służbie elektrotechnicznej 15 milionów złotych, a w służbie drogowej 14 milionów złotych.**

Przodowników **pracy i racjonalizatorów** Dyrekcja Okręgowa Kolei otacza szczególną opieką, **wyróżniając ich w awansach i nagrodach.** W trzecim kwartale roku bieżącego awansowano w służbie ruchu 5 przodowników pracy, w służbie drogowej — 15, w służbie mechanicznej — 6. Najbardziej wyróżniający się przodownicy pracy zostali odznaczeni **orderem „Sztandaru Pracy". Tow. Zygmunt Kobielski, przodownik rzemieślników z parowozowni Głównej Łódź - Kaliska** otrzymał order „Sztandaru Pracy" I klasy. Orderem II klasy odznaczeni zostali **tow. tow.: Stanisław Łukasik, rzemieślnik z Parowozowni Głównej Kutno, Władysław Cieślelski, rzemieślnik z warsztatów Ostrów Wielkopolski, Kazimierz Garstka, rzemieślnik z warsztatów drogowych Skalmierzyce, Karol Gertner, rzemieślnik z Parowozowni Łódź - Kaliska, Andrzej Jabłoński — szofer - mechanik z Ostrowa Wielkopolskiego i Seweryn Michalski, maszynista z Piotrkowa.**

Pracy ich oraz pracy wielu innych wyróżnionych przodowników pracy Łódzka Dyrekcja zawdzięcza **niewątpliwy sukces przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego. W służbie ruchu** 3-letni plan przewozu towarów został wykonany **już w sierpniu bieżącego roku. Służba drogowa** wywiązała się ze swych **zobowiązań w ramach Planu Trzyletniego do 30 września, a służba mechaniczna** do 12 października, wykonując przedterminowo naprawę parowozów, wagonów osobowych i towarowych, **zaoszczędzając jednocześnie 400 tys. ton paliwa.**

Ostatnio zameldowali o wykonaniu swych zadań, również przed terminem, bo 10 listopada, pracownicy **służby elektrotechnicznej.**

W ten sposób kolejarze Łodzi i okręgu łódzkiego **na długo przed terminem wykonali plan trzyletni.**

(k)

Akcja socjalna w PZPB Nr. 7

Żłobek, przedszkole i świetlica pod czułą opieką

Akcja socjalna w PZPB Nr 7 w ubiegłym roku nie przedstawiała się pomyślnie. Podobnie zresztą, jak i w innych zakładach, duże niedociągnięcia wykazywał dział opieki nad matką i dzieckiem. Poza tym niebywale ciasny żłobek i przedszkole cierpiały na liczne braki organizacyjne. Świetlica fabryczna nie przejawiała prawie żadnej działalności.

Dopiero ostatni rok przyniósł tu znaczny rozwój akcji socjalnej. Referentką socjalną została tow. **Helena Plech,** która z prządki awansowała na to stanowisko i od razu przystąpiła energicznie do pracy. W pierwszym rzędzie przystąpiła do powiększenia żłobka. Na skutek jej niestrudzonych zabiegów, lokator, zajmujący dotychczas część budynku przeznaczonego na żłobek, otrzymał mieszkanie zastępcze. Przyznaną zakładom kwotę 977 tysięcy złotych użyto na remont budynku, zakup urządzeń i powiększenie personelu **żłobka.** Obecnie już żłobek, wyposażony we wszystkie niezbędne urządzenia, posiada miejsca dla 120 niemowląt.

Poważnie też rozwinęła w roku bieżącym swą działalność **świetlica dziecięca.** Wprawdzie dotychczas mieści ona zaledwie 40 dzieci, lecz referat socjalny wyasygnował już kwotę 1.175.000 złotych celem umożliwienia pozostałym 74 dzieciom korzystanie z przyszkolnych świetlic w różnych dzielnicach miasta.

Gorzej przedstawia się sprawa **przedszkola.** Dotychczasowy jego lokal nie wystarcza na potrzeby fabryki, a nie zdołano jeszcze znaleźć mieszkań zastępczych dla lokatorów, zajmujących na terenie zakładów kilka obszernych pokoi. Toteż 983 tysiące złotych, przewidziane na rozbudowę przedszkola, oraz 3.638.000 zł na jego utrzymanie, nie będą mogły zostać w pełni wykorzystane. Jednak referat socjalny zamierza przeznaczyć niewykorzystane na przedszkole kwoty, na rzecz **akcji kolonijnej,** rozwijającej się doskonale. Kolonię w Grotnikach można jeszcze znacznie rozbudować i przygotować na przyjęcie większej ilości dzieci.

Zagadnieniami, które również sprawiają wiele kłopotu i trudności referatowi socjalnemu w PZPB Nr 7, są: **opieka nad matką i dzieckiem** oraz sprawa higieny i pierwszej pomocy lekarskiej. Przewidywana na akcję opieki nad matką i dzieckiem suma 139 tysięcy złotych okazała się nie wystarczającą, ponieważ akcja ta obejmuje coraz więcej osób. Jeśli chodzi natomiast o sprawę higieny i pomocy lekarskiej, to również trzeba będzie przekroczyć przewidziane 1.300.000 złotych, aby zostały w pełni zaspokojone potrzeby w tej dziedzinie.

Na akcje wczasów świątecznych i zapomogi również wykorzystano całkowicie przyznane na ten cel kwoty. W ramach wczasów świątecznych urządzono wycieczki na trasę W—Z, do Krakowa, Wieliczki, Oświęcimia, oraz kilka wycieczek wypoczynkowych do okolicznych miejscowości.

Jak więc wynika z tego pobieżnego sprawozdania, akcja socjalna w PZPB Nr 7 rozwija się pomyślnie i spotyka się z uznaniem ze strony robotników. Wyrażają oni też zadowolenie z pracy referentki socjalnej, tow. Plechowej, z której robotnicy są zarazem dumni, stwierdzając, że niedawna robotnica potrafi tak dobrze wywiązywać się ze swych zadań na nowym, odpowiedzialnym stanowisku.

B. Drzew.

Nagrody dla przodowników pracy

w Miejskich Gospodarstwach Rolnych

Uwieńczeniem wysiłków robotników, zatrudnionych przy żniwach i zbiorze roślin okopowych w miejskich gospodarstwach rolnych Łodzi, była uroczystość rozdania nagród przodownikom pracy. Uroczystość odbyła się w świetlicy MGR.

Po referacie tow. Plucińskiego zabrał głos dyrektor MGR tow. Kozanecki, który następnie wręczył nagrody pieniężne wyróżniającym się pracownikom.

Kierownik gospodarstwa „Wenecja" tow. Pietrzak otrzymał „Dyplom Uznania" nie tylko za staranne przygotowanie ludzi do pracy, ale również za terminowe wykonanie ogólnych robót w gospodarstwie.

Tow. Pietrzak przyjmując „Dyplom Uznania" wezwał wszystkich przodowników i pracowników MGR, aby nie szczędzili wysiłków i trudu dla dalszej rozbudowy Miejskich Gospodarstw Rolnych.

Korespondent MGR
Antoni Bielicki

Czyn chłopów z Barczewa

Przyjacielskie odwiedziny u robotników fabryki im. Strzelczyka

Zaczęło się w kwietniu bieżącego roku, kiedy to robotnicy Fabryki im. Strzelczyka w Łodzi po raz pierwszy przybyli do Barczewa.

Niewielka ta wieś mocno ucierpiała w czasie okupacji hitlerowskiej. Mieszkańców — chłopów mało- i średniorolnych wysiedlono, a wioskę włączono do olbrzymiego poligonu, obejmującego prawie cały powiat sieradzki. Trzeba więc było ciężkiej i żmudnej pracy, by jako tako wznieść z gruzów gospodarkę Barczewa. Nie przychodziło to lekko chłopom małorolnym, bo przecież zniszczone wojną, odbudowujące się Państwo Ludowe, nie mogło przyjść gromadzie z dostatecznie rozległą pomocą.

Do tej właśnie wsi, zniszczonej i biednej, postanowili pojechać robotnicy Fabryki im. Strzelczyka.

Niespodziewane odwiedziny

Na czele 15-osobowej ekipy stanął tow. Tadeusz Liszewski, no i... pojechali. Początkowo chłopi nieufnie patrzyli na robotników. Ale gdy przekonali się, że ci robotnicy naprawiają im maszyny w ośrodku, że reperują ich narzędzia, że pomagają im przy odbudowie domów, nieufność i niechęć przerodziły się w głęboką, serdeczną wdzięczność oraz przyjaźń. Wkrótce chłop Barczewa i robotnik łódzki, w imię sojuszu robotniczo-chłopskiego poczęli stanowić jedną, nierozerwalną całość.

Przyjacielska rewizyta

Kilka dni temu 30-osobowa grupa mieszkańców wsi zawitała do fabryki. Chłopi dobrze zrozumieli zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wspólną pracą chcieli podkreślić jego wagę i znaczenie. Pracą swą chcieli wyrazić robotnikom wdzięczność za przyjście z pomocą ich wsi, za zaopiekowanie się młodzieżą. Bo przecież właśnie dzięki ekipie robotniczej, w Szkole Przemysłowej przy Fabryce im. Strzelczyka uczy się syn 2-hektarowego chłopa z Barczewa, Józef Raszewski. Dzięki ekipie robotniczej, także Maniek Raszewski, którego wzięto do fabryki, będzie w niedalekiej przyszłości majstrem odlewniczym.

Toteż wszyscy członkowie trzydziestoosobowej grupy barczewian pracowali w fabryce z prawdziwą radością i zadowoleniem. Każdy spośród nich, młody czy stary, chłop i kobieta, miał świeżo w pamięci słowa robotnika, Tadeusza Liszewskiego: — „Wasza praca przy wznoszeniu naszej fabryki będzie jeszcze jedną cegiełką w budowie naszej Ojczyzny".



Syn chłopa z Barczewa, Zenon Szczypkowski w rozmowie z robotnikiem fabryki im. Strzelczyka. murarzem tow. Józefem Marciniakiem.

Wre wspólna praca

Piętnastoletnia Zosia Pawlikowska, córka 2-hektarowego chłopa, zamaszyście wywija łopatą. Robota pali się jej w rękach. No, bo przyjechała tu po to, aby coś zrobić. Żeby pozostał widomy ślad jej pracy. — W ten sposób, gdy robotnicy nam pomagają, a my ze wsi znów im, właśnie utrwalamy sojusz robotniczo-chłopski — mówi rozradowana.

Opodal przy kopaniu wielkiego dołu na wapno pracuje grupa młodych chłopów. Tu rej wodzi Leszek Stefaniak, przewodniczący Koła ZMP z Barczewa, i Szczypkowski Zenon. Żwawo pracując prowadzą przyjacielską pogawędkę z robotnikami.

Umacnia się sojusz robotniczo-chłopski

— Żywo, żywo — pokrzykuje wesoło kol. Leszek Stefaniak. — Trzeba dobrze wykonać całą robotę nam powierzoną, bośmy przyjechali tu nie na zabawę, ale po to, by pomóc robotnikom, by pracą umocnić sojusz robotniczo-chłopski.

A sojusz ten pogłębia się i krzepnie. Z każdym dniem zaciera się sztucznie niegdyś wywołana przez rządy sanacyjne różnica pomiędzy wsią a miastem, pomiędzy robotnikiem a chłopem. Czyn chłopów z Barczewa jest najlepszym tego dowodem.

Tasa

WYCIĄGAMY WNIOSKI

(Fragmenty artykułu gen. Piotra Jaroszewicza)

W „Polsce Zbrojnej" z dnia 18 bm. ukazał się artykuł III wiceministra Obrony Narodowej, gen. brygady Piotra Jaroszewicza pt. „Wyciągamy wnioski". Podajemy poniżej fragmenty tego artykułu.

Po omówieniu znaczenia wielkiego zwycięstwa narodu polskiego, jakim jest przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego, gen. P. Jaroszewicz pisze:

Wprowadzenie gospodarki planowej i jej zwycięstwo w Trzyletnim Planie Odbudowy, odegrało doniosłą rolę na odcinku budownictwa Odrodzonego Wojska Polskiego w całości, a szczególnie jego gospodarki.

Po raz pierwszy w historii naszego kraju Wojsko uzyskało zdrowe, socjalistyczne, niezawodne zaplecze gospodarcze — zdolne zapewnić pokrycie zapotrzebowania Wojska w środki pieniężne, materiały i wyposażenie w potrzebnej ilości i na czas. Po raz pierwszy w naszej historii pieniądze państwowe wydawane na obronę kraju przestały być przedmiotem spekulacji rekinów kapitalistycznych, dla których budżet wojskowy przedwrześniowej Polski był źródłem olbrzymich zysków. Zdecydowana poprawa i stabilizacja zaopatrzenia Wojska, zapoczątkowana od roku 1947 jest wynikiem zwycięstwa planowej gospodarki, **jest wynikiem olbrzymiego skoku naprzód w rozwoju gospodarczym Polski Ludowej.**

Zaopatrzenie Odrodzonego Wojska pod każdym względem stoi lepiej, aniżeli przed wojną w wojsku sanacyjnym, okradanym i ograbianym przez kapitalistów i powiązanych z nimi w spółkach, firmach, kartelach, dygnitarzy sanacyjnych i sanacyjnych generałów.

Nasz żołnierz lepiej je, lepiej jest ubrany, ma lepszą pościel i sprzęt kwaterunkowy, lepiej utrzymane koszary, lepszy transport, lepszą pomoc lekarską, aniżeli miał żołnierz za czasów sanacji. Wie o tym każdy nasz oficer, podoficer i szeregowiec, że poprawa warunków bytowych Wojska, poprawa zaopatrzenia i wyposażenia — **to dzieło klasy robotniczej, mas pracujących, władzy ludowej i partii robotniczej, które w ciężkiej walce i pracy przedterminowo zakończyły Plan Trzyletni i dziś pracują i będą pracowały dalej, budując fundamenty socjalizmu — fundamenty rozwoju, rozkwitu ojczyzny,— a zarazem fundamenty jej siły obronnej.**

Wraz z masami pracującymi i całym narodem, nasz żołnierz i oficer walczyli o Plan Trzyletni.

Wojsko nie produkuje towarów, i w ten sposób nie może pomóc krajowi — przeciwnie, Wojsko jest poważnym konsumentem. Wojsko nasze zrozumiało, że **jego wkład i pomoc klasie robotniczej — to oszczędna, sprawna, rzetelna gospodarka wojskowa, w której żadna złotówka, żaden przedmiot ekwipunku, czy kilogram żywności i litr benzyny, nie zostaną zmarnowane, nie wyciekną z naszej gospodarki. Z żelazną konsekwencją, z dużym zrozumieniem wśród żołnierzy i oficerów, realizujemy codziennie socjalistyczne zasady gospodarki.**

Planowość, oszczędność, gospodarność, walka z marnotrawstwem — stały się w znacznej mierze powszechną zdobyczą Wojska.

W dalszym ciągu swego artykułu gen. Jaroszewicz stwierdza:

Obok poważnych sukcesów gospodarki wojskowej i zasadniczych zmian na lepsze, które zawdzięczamy przede wszystkim zwycięstwu mas pracujących i Partii w wykonaniu Trzylatki — mieliśmy i mamy w naszej gospodarce szereg braków.

Mamy odosobnione wypadki **nieprzezwyciężonych do końca tendencji do rozrzutności i niegospodarności, marnotrawstwa, mamy pojedyncze próby szkodniczej działalności wroga.**

Jeżeli wszystkie nasze niepowodzenia i braki poddamy gruntownej analizie — bez trudu dojdziemy do wniosku, że analogicznie do gospodarki cywilnej — głównym niebezpieczeństwem i w gospodarce Wojska jest brak klasowej, rewolucyjnej czujności zarówno w walce z wrogiem, jak i z niewykarczowanymi do końca burżuazyjnymi nawykami i metodami w pracy.

W końcowej części artykułu gen. Jaroszewicz pisze:

Uchwały Listopadowego Plenum KC PZPR, mobilizujące klasę robotniczą do wzmożenia czujności na każdym odcinku, a szczególnie na odcinku działania agentury wroga — **znajdą w Wojsku pełne zrozumienie. Nasza organizacja partyjna, a wraz z nią cały skład osobowy Wojska z referatu Prezydenta Bieruta, z dorobku dyskusji Plenum, będzie uczył się czujności, będzie odsłaniał, stosując metodę krytyki i samokrytyki, wszystkie dotychczasowe błędy i braki, będzie ujawniać wszystkie wypadki ślepoty politycznej, wskaże jej korzenie i źródła. Zwrócimy większą, niż dotychczas uwagę na sprawę wychowania i wyszkolenia naszej kadry. Zaostrzymy naszą czujność w stosunku do prób przenikania elementów wrogich, w stosunku do ludzi obcych ideologicznie, chronicznie ślepych i bezradnych wobec nacisków obcej ideologii i penetracji wroga. Będziemy wzmacniać robotniczy i chłopski trzon korpusu zawodowego Wojska.**

Dorobek Plenum pomoże usprawnić gospodarkę Wojska — i pogłębić w praktycznej codziennej pracy żelazne prawa gospodarki socjalistycznej: PLANOWOŚĆ, OSZCZĘDNOŚĆ I KONTROLĘ.

Będziemy walczyli o zbliżenie naszej gospodarki wojskowej do niezawodnych, socjalistycznych wzorów, przodującej gospodarki socjalistycznej — Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej.

CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ UCZYNIMY ŚWIĘTYM PRAWEM WALKI O LEPSZĄ SOCJALISTYCZNĄ GOSPODARKĘ WOJSKA.

(„Polska Zbrojna")

Eugeniusz Dołmatowski

Stalingrad

A. Rodimcewowi

Lubiliśmy je takie właśnie —
rozległe, kwiatami spowite,
wesołe, przewiewne i jasne,
spokojne i pracowite.

Zawisła nad nim groźba, znagła
jak szloch, co zamiera w tchawicy.
Czyż można zapomnieć, jak wpadły
ich czołgi w przedmieść ulice?

Bomby — niszczyły je z powietrza,
armatnie pociski zorały,
zburzone... lecz miasto jest wieczne,
nieśmiertelne i wciąż wspaniałe.

Kochamy miasto nasze takie —
surowe, odważne i twarde,
rozbite, spalone, w blasku rakiet,
a jednak dumne i harde.

Ufność miłości sił dostarcza,
cierpienie jej pożar roznieca.
Tak można kochać ojca - starca,
tak chore kochamy dziecko.

W walkach o miasto sercu bliskie
zdobędziemy prawo kochania.
Krwawy bój — o każdą ulicę,
bitwa — o każde mieszkanie!

My nie rzucamy na próżno słów,
niech w boju utoną cierpienia.
Nasze miasto! Ty będziesz znów —
rozległe, żywe, wspaniałe,
piękne, jak w naszych wspomnieniach.

Tłum. Marian L. Bielicki

„Demokracja" po anglosasku

Trizonia-rajem hitlerowców

Prześladowania niemieckich antyfaszystów w państwie Adenauera i Kocha

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin — w listopadzie.

Wśród ludzi NOWYCH NIEMIEC, wznoszących usilnie zręby demokratycznego państwa, widuje się wielu — inteligentów i robotników, NOSZĄCYCH W KLAPACH MARYNAREK TRÓJKĄTNY ZNACZEK VVN. Znaczek ten, stwierdzający przynależność do Verein der Verfolgten des Naziregimes — Związku Prześladowanych przez Faszyzm — uważany jest przez członków tego związku za odznakę honorową, świadczącą, że jej posiadacz zwiedził niejedno więzienie i niejeden hitlerowski obóz, DZIELĄC UDRĘKI I CIERPIENIA Z WIĘŹNIAMI INNYCH NARODOWOŚCI.

W Niemczech Wschodnich, ściślej mówiąc na obszarze Demokratycznej Niemieckiej Republiki — ludzi ze znaczkiem VVN, zarówno na wysokich stanowiskach państwowych, jak i w halach fabrycznych, można spotkać przy czynnym udziale w życiu społecznym i zawodowym; wszędzie jednak, gdziekolwiek są — otacza ich powszechny szacunek i sympatia ze strony towarzyszy pracy.

Hitlerowcy znów w łaskach

A jak się powodzi **b. więźniom hitlerowskich obozów na zachodzie?** Odpowiedź na to usłyszeliśmy ostatnio z ust samych członków VVN, delegatów zachodnio-niemieckich kół tej organizacji, którzy przybyli na zjazd ogólnokrajowy do Berlina. W rozmowie z dziennikarzami opowiedzieli antyfaszyści z Trizonii rzeczy, które wydawać by się mogły nieprawdopodobne, gdyby nie potwierdziły ich znane już ogólnie fakty ponownego podnoszenia głowy przez hitleryzm na zachodzie.

Młody, dwudziestokilkoletni delegat VVN z Hamburga, który już za młodu dostał się do obozu, jest z zawodu technikiem filmowym, ale pracuje jako zwykły robotnik w magazynie produktów naftowych. Dlaczego?

Ofiary triumfującej reakcji

„Bo my, członkowie VVN, mówi, jesteśmy dziś znowu **ofiarami triumfującej reakcji**, jak zresztą wszyscy bezrobotni, oraz inni nędzarze. Czy Pan wie, opowiada (a głos mu drga wzburzeniem), że gdy chodziłem starać się o pracę, to musiałem ukryć swoją przynależność do organizacji, prześladowanych przez faszyzm? Pojmuje Pan, trzeba było zataić nawet fakt przebywania w obozie! A taki sobie „gauleiter" Kauffmann siedzi teraz w swoich dobrach niedaleko Hamburga i wydaje wystawne uczty dla „zdenazyfikowanych" przyjaciół. Byli oficerowie SS otrzymują wysokie renty miesięczne, ale nasz towarzysz, b. aktywny bojownik przeciwko hitleryzmowi, musi ciężko pracować lub zadowolić się głodową stawką 13 marek zasiłku na tydzień."

Handlowiec z Norymbergii, miasta hitlerowskich Parteitagów i powojennych procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym opowiada, że wszędzie, w administracji, w samorządzie i w przemyśle, siedzą znowu dawni hitlerowcy. Członkowie VVN na kierowniczych stanowiskach — to zjawisko niezmiernie rzadkie, a jeżeli się ich nawet gdziekolwiek znajdzie, to nie odważą się oni nosić publicznie znaczków tej organizacji. W Norymberdze noszenie odznaki, znamionującej walkę z faszyzmem, uważane jest dziś niejako za przestępstwo, ale w knajpach można bezkarnie i głośno witać się per „Heil Hitler!". Pewnego dnia, mówił dalej Norymberczyk, zresztą komunista i b. żołnierz Brygady Międzynarodowej w Hiszpanii, zapytano mnie w jednym z lokalów, czy nie byłem „przy SS". Owszem, odparłem, byłem przez 9 lat w Dachau. Jako więzień, ma się rozumieć! Czy wie Pan, że chcieli mnie pobić za te słowa?

Prześladowanie antyfaszystów

— Ale jak się do tego wszystkiego odnoszą władze amerykańskie? Gdzie są odszkodowania dla ofiar faszyzmu, o czym się tyle mówiło? Norymberczyk machnął lekceważąco ręką. Rozporządzenie zostało wydane, ale, jak dotychczas, pozostało na papierze. Nikt z nas nie dostał ani grosza, a hieny hitlerowskie wzburzyły się jeszcze bardziej przeciwko nam, w obawie, że trzeba będzie kiedyś oddać zagrabione mienie. Oddać? — Przypomniało mi się, że właśnie przed kilkoma dniami w sektorze brytyjskim Berlina musiał zwrócić urządzenie swego mieszkania pewien antyfaszysta, b. więzień obozu, którego mieszkanie wraz z umeblowaniem zagarnął podczas wojny dygnitarz hitlerowski. Po kapitulacji, kiedy dygnitarz ów uciekł na zachód, wynędzniały więzień powrócił do swego mieszkania i mebli. Korzystał z nich dopóty, póki na zachodzie nie zaczęła świtać **nowa jutrzenka dla faszystów**, póki ex-dygnitarz III Rzeszy nie poczuł na nowo gruntu pod nogami. W październiku 1949 roku b. hitlerowiec zjawił się w asyście policji w mieszkaniu antyfaszysty i przedstawiając uzyskany nakaz, polecił robotnikom zabierać meble i ładować na oczekujący przed domem wóz. B. więzień, właściciel mieszkania i mebli, zwrócił się do policji brytyjskiej o interwencję. Prośba nie odniosła skutku i meble wywieziono.

Tak oto wygląda w życiu owo „odszkodowanie" dla tych, którzy najbardziej ucierpieli podczas nocy hitlerowskiej i tak w kołach zachodniej „demokracji" w Niemczech traktuje się ludzi, którzy za cenę najgorszych wyrzeczeń i tortur obozowych nie chcieli zrezygnować z tego, co dla każdego człowieka powinno być najświętsze: z ideału człowieczeństwa.

Leopold Marschak

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet walczy o pokój

W Moskwie obraduje sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W sesji bierze udział sto kilkadziesiąt delegatek z różnych stron świata. Obecna sesja tej organizacji jest jeszcze jedną wielką manifestacją kobiet w obronie pokoju i stanowi ważny etap na drodze konsolidacji światowych sił pokoju.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, stworzona po drugiej wojnie światowej, jednoczy w swych szeregach **ponad 80 milionów kobiet** różnych narodowości, wyznań i przekonań politycznych. Kobiety te łączy wspólna im wszystkim troska o zachowanie i utrwalenie pokoju, łączy je nienawiść przeciwko wrogom pokoju, pragnącym rozpalić pożar nowej wojny w imię interesów drobnej garstki potentatów kapitału.

Kobiety, które w ostatniej wojnie poniosły okrutne ofiary, które straciły swych mężów, braci i synów, zdają sobie sprawę, że aby uniknąć nowej rzezi, należy zespolić wszystkie siły w walce przeciw podżegaczom wojennym. Dlatego zerwały one z biernym przypatrywaniem się biegowi wydarzeń na arenie świata i postanowiły przystąpić do czynnej walki w obronie pokoju, w obronie szczęścia własnego i swych dzieci.

W krajach kapitalistycznych, gdzie podżegacze wojenni z całym cynizmem przygotowują swe awanturnicze plany, demokratyczne organizacje kobiet stały się poważną siłą, hamującą knowania imperialistów. We Francji, Włoszech i innych krajach zachodnio-europejskich organizacje te wykazują wiele energii w walce przeciw reakcyjnym rządom i ich protektorom, podważającym fundamenty pokoju. **Referaty i sprawozdania ogłoszone na sesji w Moskwie wykazują, że udział i aktywność kobiet w walce o pokój rośnie we wszystkich krajach kapitalistycznych.**

Walka tych kobiet, żyjących pod batem „atlantyckich" protektorów, jest trudna i ciężka. Ale poparcie i pomoc udzielana im przez towarzyszki ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej dodaje im otuchy i pobudza do dalszych wysiłków w obronie pokoju i demokracji. Wiedzą bowiem, że nie są osamotnione, że za nimi stoi potężny Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, będące ostoją światowego pokoju.

Delegacja kobiet polskich wystąpiła na sesji z wnioskiem wykluczenia z szeregów Światowej Federacji Zw. Kobiet Jugosłowiańskich, który, popierając reżim kliki titowskiej, zdradził sprawę pokoju. Wniosek ten znajdzie niewątpliwie poparcie innych delegatek, gdyż w Federacji, której głównym zadaniem jest walka o pokój, nie ma i nie może być miejsca dla organizacji, która stoi na usługach podżegaczy wojennych.

Prace i uchwały obecnej sesji Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet będą miały niewątpliwie duże znaczenie dla całego obozu pokoju. Budząc do aktywności, jednocząc dla działania jeszcze szersze masy kobiet na całym świecie, Federacja chlubnie spełni swe zadanie, jednej z wielkich organizacji międzynarodowych, walczących o pokój. W pierwszych szeregach tej organizacji kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w Europie i Azji.

Niebezpieczny zbieg?

Czy zostanie zachowane państwo w okresie komunizmu?

Poniżej podajemy w obszernym skrócie artykuł „Prawdy", zamieszczony w odpowiedzi na pytania czytelników.

Jedną z ogromnych zasług towarzysza Stalina jest dalszy rozwój teorii marksistowsko - leninowskiej o państwie i stworzenie usystematyzowanej i pełnej teorii naukowej państwa socjalistycznego.

Prace towarzysza Stalina zawierają wnikliwą i szczegółową analizę etapów **rozwoju państwa radzieckiego i zmian, jakim ulegają funkcje władzy państwowej w związku ze zmianą warunków społecznych.** Towarzysz Stalin wyróżnia dwie główne fazy, które przeszło państwo radzieckie od chwili wybuchu Rewolucji Październikowej i daje głęboką charakterystykę funkcji państwa i jego zadań. W pierwszej fazie, która trwała do chwili zlikwidowania klasy wyzyskiwaczy, do zasadniczych funkcji państwa radzieckiego należało **złamanie oporu obalonych klas wewnątrz kraju i zorganizowanie obrony kraju przed najazdem z zewnątrz.** W okresie tym państwo radzieckie wypełniało również i trzecią funkcję: pracę gospodarczo - organizacyjną i kulturalno - wychowawczą, której celem było rozwinięcie **zaczątków nowej gospodarki socjalistycznej i wychowanie mas w duchu socjalizmu.** Ale funkcja ta nie zdołała się jednak w tym okresie poważnie rozwinąć. W drugiej fazie odpadła, obumarła funkcja zbrojnego tłumienia oporu wewnątrz kraju, i na jej miejsce wysunęła się na pierwszy plan **funkcja ochrony własności socjalistycznej przed złodziejami i grabieżcami mienia ludowego.** Zachowała się natomiast całkowicie funkcja **zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz, zachowała się też i rozwinęła w całej pełni funkcja gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej pracy organów państwowych.**

Na podstawie uogólnienia bogatych doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR towarzysz Stalin doszedł do wniosku o **konieczności utrzymania państwa również i w ustroju komunistycznym, jeśli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne.**

W swym historycznym referacie sprawozdawczym na XVIII zjeździe partii towarzysz Stalin oświadczył:

„Kroczymy dalej naprzód ku komunizmowi. Czy państwo zachowa się u nas również w okresie komunizmu?

Owszem, zachowa się, jeżeli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne, jeżeli nie zostanie usunięte niebezpieczeństwo najazdu zbrojnego z zewnątrz. Przy tym rzecz zrozumiała, że formy naszego państwa znowu się zmienią, stosownie do zmian sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Nie, nie zachowa się i obumrze, jeżeli otoczenie kapitalistyczne zostanie zlikwidowane, jeżeli zastąpione zostanie otoczeniem socjalistycznym". (Zagadnienia leninizmu, wyd. IV, wydawnictwo „Książka", str. 555).

Twórcy marksizmu, w szczególności — Engels, stawiali zagadnienie państwa w ustroju komunistycznym w formie ogólnej i rozpatrywali to zagadnienie **jedynie z punktu widzenia wewnętrznego rozwoju kraju.** Rozstrzygając to zagadnienie, Engels abstrahował od warunków międzynarodowych istnienia kraju socjalistycznego, ponieważ wychodził z założenia, że socjalizm zwycięży równocześnie we wszystkich krajach lub też w większości krajów. Dlatego też Engels doszedł do ogólnego wniosku, że w warunkach ustroju komunistycznego **państwo staje się niepotrzebne i obumiera.**

Powyższa teza Engelsa odpowiadała okresowi, kiedy kapitalizm znajdował się jeszcze w postępowym okresie swego rozwoju. Ale Lenin udowodnił, że w epoce imperializmu — obumierającego kapitalizmu — jednoczesne zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach jest niemożliwe ze względu na nierównomierny rozwój kapitalizmu w tych krajach. Udowodnił on, że zwycięstwo socjalizmu jest możliwe początkowo w kilku lub nawet w jednym z osobna wziętym kraju. Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej ZSRR całkowicie potwierdza tę tezę Lenina. Masy pracujące Związku Radzieckiego zbudowały społeczeństwo socjalistyczne w warunkach otoczenia kapitalistycznego. Co więcej, masy pracujące ZSRR mają wszelkie możliwości zbudowania społeczeństwa komunistycznego również i w wypadku utrzymania się otoczenia kapitalistycznego.

Towarzysz Stalin stwierdził, **że „nie można rozciągać ogólnej formuły Engelsa o losie państwa socjalistycznego w ogóle na poszczególny i konkretny wypadek zwycięstwa socjalizmu w jednym z osobna wziętym kraju, który ma wokół siebie otoczenie kapitalistyczne, któremu zagraża najazd zbrojny z zewnątrz, który wobec tego nie może odrywać się od sytuacji międzynarodowej, oraz musi mieć do swego rozporządzenia i dobrze wyszkoloną armię i dobrze zorganizowane organa karne i mocny wywiad, a zatem musi posiadać swe dostatecznie silne państwo, aby mieć możność obrony zdobyczy socjalizmu przed napaścią z zewnątrz".** („Zagadnienia leninizmu", str. 553).

Cała historia budownictwa socjalistycznego w ZSRR świadczy, że jedynie posiadanie potężnego aparatu **państwa socjalistycznego, kierowanego przez partię Lenina—Stalina pozwoliło zmobilizować wszystkie siły materialne i duchowe narodu radzieckiego do budowy socjalizmu, pozwoliło obronić wolność i niezawisłość Związku Radzieckiego. Wielka wojna narodowa świadczy wymownie, jak dalece niezbędne jest dla kraju zwycięskiego socjalizmu potężne państwo socjalistyczne, zdolne do odpierania wszelkich prób najazdu zbrojnego, podejmowanych przez państwa imperialistyczne.**

Naród radziecki buduje komunizm w warunkach otoczenia kapitalistycznego. Sukcesy budownictwa komunistycznego w ZSRR doprowadzają do wściekłości imperialistów. Podczas, gdy Związek Radziecki kroczy pewnie po linii potężnego wzrostu i rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego, podczas gdy kraje demokracji ludowej budują pomyślnie podstawy społeczeństwa socjalistycznego, świat kapitalistyczny szarpany jest przez ostre sprzeczności, a gospodarka jego w coraz szybszym tempie stacza się po równi pochyłej.

Reakcja imperialistyczna, z imperialistami anglo - amerykańskimi na czele, szuka wyjścia z sytuacji w niepohamowanym wyścigu zbrojeń, w tworzeniu atmosfery histerii wojennej, w przygotowywaniu wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Wszystko to oznacza, że naród radziecki powinien mieć się na baczności, być zawsze w pogotowiu, powinien czuwać i stale wzmacniać potęgę swego państwa socjalistycznego.

W miarę coraz szybszego postępu ZSRR w kierunku komunizmu, coraz bardziej wzrastać będzie funkcja gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej pracy państwa radzieckiego, bowiem już obecnie główne zadanie państwa wewnątrz kraju polega na pokojowej pracy gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej, na tworzeniu materialnych podstaw obfitości i na podnoszeniu poziomu kultury duchowej — niezbędnych warunków przejścia do komunizmu. Jednocześnie zachowa w pełni swe znaczenie funkcja zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz. Ostrze sił zbrojnych, organów karnych i wywiadu zwrócone będzie przy tym nie na wewnątrz kraju, lecz na zewnątrz, przeciwko wrogom zewnętrznym.

Uzbroiwszy partię i naród w niezachwianą wiarę, że możliwe jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w ZSRR również i w wypadku, jeśli zachowa się otoczenie kapitalistyczne, towarzysz Stalin jednocześnie wskazał na zasadniczy oręż, który pozwoli na zbudowanie komunizmu. Orężem takim jest w rękach narodu radzieckiego państwo socjalistyczne.

Naród radziecki darzy swe państwo miłością, czujnie śledzi zakusy imperialistów i bohaterską pracą umacnia potęgę gospodarczą i siłę obronną państwa socjalistycznego.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

KINA:

Kino „Bałtyk" — film prod. radzieckiej „Spotkanie nad Łabą".
Kino „Polonia" — film prod. czechosłowackiej „Dni zdrady".

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Dogodne warunki na Ziemiach Zachodnich

znajdą bezrolni i małorolni naszego powiatu

Na terenie powiatu piotrkowskiego znajduje się szereg gromad wiejskich, których grunty nadają się tylko do zalesienia. W okresie sanacyjnym, kiedy znaczna część ziemi znajdowała się w rękach obszarników, biedny chłop musiał na tych nieużytkach szukać chleba. Jednak obecnie w Polsce Ludowej chłop nie ma potrzeby trudzić się na nieurodzajnych piaskach, które mimo dużego wkładu pracy, niewiele przynoszą pożytku. Obecnie przed bezrolnym i małorolnym chłopem, siedzącym na nieużytkach, otworzyły się szerokie możliwości. Między innymi stworzyło je odzyskanie bogatych Ziem Zachodnich. Jeszcze dziś bezrolny i małorolny chłop może uzyskać tam gospodarstwo, nawet z całkowitymi zabudowaniami. Doskonale rozbudowana sieć linii kolejowych oraz dróg bitych stwarza również o wiele pomyślniejsze warunki gospodarcze. Ziemie Zachodnie, i jak wynika z ich listów, pisanych do krewnych i znajomych, żyją oni w dobrych warunkach.

Państwo nasze, które wszelkimi siłami dąży do poprawy bytu mas chłopskich, wszystkim chłopom, pragnącym osiedlić się na Ziemiach Zachodnich, stworzyło bardzo dogodne warunki przesiedleńcze. Akcję przesiedleńczą na terenie naszego powiatu, podobnie jak i gdzie indziej, prowadzi powiatowa placówka PUR-u.

Piotrkowski oddział PUR-u prowadzi ożywioną działalność. Niedawno na terenie Piotrkowa, jak również powiatu radomszczańskiego bawili osadnicy z Ziem Zachodnich, którzy zapoznali chłopów powiatu piotrkowskiego i radomszczańskiego z warunkami bytu na Ziemiach Zachodnich. Przedstawili oni szerokie możliwości dla bezrolnego i małorolnego chłopa. Słowa ich trafiły do przekonania biednej ludności naszego powiatu, w wyniku czego w ostatnim okresie wyjechało 20 rodzin chłopskich, liczących łącznie 130 osób.

Wyjeżdżający z naszego powiatu osiedlani są na terenie województwa szczecińskiego. O ile idzie o powiat, to wybór jest dowolny, jak również dowolnym jest wybór gospodarstwa.

Warunki przesiedlenia są bardzo dogodne. Przede wszystkim przejazd odbywa się na koszt państwa, ponadto każda rodzina otrzymuje bezzwrotne zapomogi w wysokości 10.000 zł. Bezrolnym i małorolnym przyznawane są pożyczki długoterminowe na zakup konia i krowy do wysokości 190.000 zł.

W chwili obecnej warunki osiedleńcze są szczególnie korzystne dla chłopów naszego powiatu, gdyż gospodarki w województwie szczecińskim, przydzielone dla naszego powiatu, zostały w ostatnim okresie wyremontowane. Zaznaczyć należy, że chłopi w ciągu roku od chwili osiedlenia zwolnieni są od wszystkich podatków. W latach następnych otrzymują oni poważne ulgi podatkowe.

Spodziewać się należy, że Gminne Rady Narodowe, organizacje partyjne i poszczególne gminne zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej przeprowadzą odpowiednią akcję uświadamiającą, w wyniku której bezrolni i małorolni naszego powiatu znajdą lepsze warunki bytu, niż na nieużytkach piotrkowskich.

Robotnicy fabryki „Sklejek"

pomogą uczniom Szkoły Handlowej przy urządzaniu świetlicy

Na terenie naszego miasta zakłady pracy żywo interesują się poszczególnymi szkołami. W każdym zakładzie pracy powstał tzw. Komitet Opiekuńczy, którego zadaniem jest roztaczanie stałej opieki nad biedną dziatwą z podstawowych czy średnich szkół piotrkowskich. Robotnicy Fabryki Sklejek opiekują się Szkołą Handlową.

Na odbytym przed paru dniami zebraniu Komitetu Rodzicielskiego oraz Komitetu Opiekuńczego, omawiana była największa bolączka uczniów Szkoły Handlowej — brak świetlicy. Na skutek tego, bardzo cierpi życie kulturalno - oświatowe młodzieży, która nie ma gdzie odbywać zebrań organizacyjnych, ani urządzać imprez szkolnych.

W imieniu robotników Fabryki Sklejek zabrał głos przewodniczący Komitetu Opiekuńczego, tow. Niedźwiecki, który przyrzekł, że robotnicy Fabryki Sklejek pomogą uczniom w urządzeniu świetlicy. Lokal na ten cel znajdzie się na terenie gmachu szkolnego, konieczne jednak jest przeprowadzenie gruntownego remontu. Robotnicy Fabryki Sklejek, cały szereg napraw wykonają we własnym zakresie. Robotnicy przyrzekli również sprowadzić sprzęt świetlicowy, jak na przykład ławki, stoły ping-pongowe itp. Prace te wykonane zostaną przy współudziale uczniów.

Odpowiedzi Redakcji

Kazimierz Z. — W sprawie Waszej należy się zwrócić do Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie. Spodziewamy się, że powinna być ona załatwiona pozytywnie.

Mieszkaniec z ul. Limanowskiego. — Niedawno przy ul. Limanowskiego położony został po jednej stronie ulicy chodnik. Zarząd Miejski naszego miasta, przy przeprowadzaniu inwestycji, mających na celu podniesienie stanu ulic i chodników, kierować się musi potrzebami całego miasta. Spodziewamy się, że dalsze uporządkowanie ul. Limanowskiego nastąpi w przyszłym roku.

Mieszkaniec Placu Trybunalskiego. — Nie tylko można, ale należy Redakcji naszej donosić o wszelkich nieporządkach istniejących na terenie naszego miasta. Adresowane do nas jednak interpelacje muszą być dokładne i podpisane imieniem i nazwiskiem oraz zawierać adres nadawcy.

Nowoczesna aparatura w kinie „Polonia"

W najbliższym czasie w poczekalni urządzona będzie czytelnia

Kina piotrkowskie cieszą się dużą frekwencją. Najlepszym dowodem tego jest, że w okresie festiwalu filmów radzieckich, przez kino „Polonia" przewinęło się, jak nam oświadcza tow. Pachla, około 30.000 osób.

Ostatnio aparatura kina „Polonia" została odnowiona. Wmontowane zostały nowoczesne aparaty polskiej produkcji, które zwiększyły tzw. żywotność filmu z 2.000 do 10.000 razy.

Przed wojną w obecnym kinie „Polonia" wybuchł pożar, który pociągnął za sobą poważne straty, jak również i ofiary w ludziach. Obecnie wypadek taki jest całkowicie wykluczony. Kabina projekcyjna jest całkowicie odizolowana od widowni. Ponadto przy aparatach projekcyjnych zainstalowane są specjalne automaty przeciwpożarowe, które w wypadku pożaru całkowicie izolują kabinę od innych pomieszczeń.

W najbliższym czasie poprawiony zostanie odbiór dźwięku przez wmontowanie większej ilości głośników.

Cały personel kina dokłada starań, aby piotrkowski świat pracy miał najbardziej udogodnione warunki przy oglądaniu filmów. Nawiązywany jest kontakt z zakładami pracy, oraz szkołami, dla których urządzane są specjalne poranki filmowe. W najbliższej przyszłości kino „Polonia" zostanie całkowicie odrestaurowane i nowocześnie urządzone.

Projektuje się również urządzenie w poczekalni — czytelni. Czekający na rozpoczęcie seansu będą mogli uprzyjemnić sobie czas czytaniem dzienników i tygodników.

Ludowcy witają Marszałka Rokossowskiego

Parę dni temu odbył się zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Łodzi, poświęcony bliskiemu już zjednoczeniu ruchu ludowego.

W zebraniu, poza 67 delegatami SL-u wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. W obszernym referacie omówiono zagadnienia ruchu ludowego.

Zjazd wysłał rezolucję do Marszałka Sejmu Kowalskiego. Skierowano list do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, w którym zebrani witają go serdecznie jako Polaka-patriotę i obrońcę naszych granic na Odrze i Nysie.

Przedstawiciele gmin i gromad złożyli meldunki o wykonanych pracach podjętych przed zjednoczeniem ruchu ludowego. Wartość tych prac przekracza sumę 3 milionów złotych.

Zebranie zakończyły występy zespołu ludowego z Dębia.

160 robotników kształci się na Uniwersytecie Powszechnym

w Piotrkowie

Pragnąc zapoznać się z pracą Uniwersytetu Powszechnego w Piotrkowie udaliśmy się do gmachu tej uczelni, która mieści się przy szkole powszechnej im. Księcia Poniatowskiego przy ul. Stalina. Szczęśliwie trafiliśmy na przerwę, dzięki czemu mieliśmy możność przeprowadzić szereg rozmów ze słuchaczami tej uczelni.

Słuchaczka, ob. Guzek informuje nas, że na Uniwersytecie Powszechnym w Piotrkowie kształci się obecnie 160 osób, przeważnie robotników oraz pracowników umysłowych skierowanych tutaj przez Związki Zawodowe. Na Uniwersytecie Powszechnym uczą się ludzie starsi i młodzi.

Sama słuchaczka, opowiada, że jest córką robotnika rolnego i na skutek trudnych warunków materialnych, mimo dużej chęci do nauki, nie miała warunków kształcenia się, gdyż od wczesnej młodości pracować musiała zarobkowo. Obecnie w ciągu 3 lat zdobędzie wykształcenie w zakresie szkoły średniej.

„— Państwo nasze stworzyło nam takie dogodne warunki nauki, toteż obowiązkiem naszym jest — dorzuca ob. Rudzka starosta pierwszego roku — należycie wykorzystać czas nauki."

Do rozmowy wtrącają się inni. Dowiedziawszy się, że jesteśmy przedstawicielami „Głosu Piotrkowskiego", żywo opowiadają nam o sobie i swych projektach na przyszłość. Część z nich pragnie kształcić się dalej w Akademii Związkowej, inni chcą się poświęcić pracy w Związkach Zawodowych.

Ob. Gonera informuje nas, że na terenie uczelni żywo rozwija się życie społeczne. Zorganizowane zostało wśród słuchaczy koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz koło ZMP. Powołano do życia samorządy klasowe i szkolny, które zajmują się wszystkimi problemami i sprawami szkolnymi oraz żywo interesują się warunkami materialnymi kolegów i koleżanek.

Istnieje także koło pomocy koleżeńskiej, którego członkowie zobowiązali się pomagać w nauce słabszym kolegom.

„— Napiszcie na łamach „Głosu" — prosi nas ob. Walczak — że my synowie robotników i chłopów głęboko jesteśmy wdzięczni naszej Władzy Ludowej, za stworzenie nam dogodnych warunków nauki. Po zdobyciu wykształcenia oraz szerszego uświadomienia politycznego i społecznego, poświęcimy się całkowicie pracy nad budową trwałych zrębów socjalizmu w Polsce."

Dyrektorzy zespołów PGR okręgu łódzkiego

radzą nad usprawnieniem pracy majątków rolnych

W tych dniach w Zarządzie Okręgowym PGR w Łodzi obradowali dyrektorzy zespołów i majątków wydzielonych województwa łódzkiego. Odprawa ta miała na celu wskazanie nowych metod w pracy PGR-ów oraz usunięcie dotychczasowych niedociągnięć. Jednocześnie narada była podsumowaniem dotychczasowych wyników pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych woj. łódzkiego.

W zasadniczym referacie dyrektor Okręgu PGR — tow. Sysak, zwrócił uwagę, że po zakończeniu akcji żniwnej oraz akcji wykopek, najważniejszym obecnym zadaniem jest wykonanie w terminie odstaw ziemiopłodów. Chociaż ogółem zespoły wykonały odstawy w 90 procentach, to jednak nie ma pełnego obrazu pracy majątków, gdyż nie wszystkie sprawozdania z przebiegu akcji zostały nadesłane. Należy więc zwrócić uwagę na usprawnienie sprawozdawczości.

Ważna również jest odstawa tuczu. Niestety, wiele majątków z obowiązku swego nie wywiązało się, tłumacząc się dużymi odległościami oraz złą pogodą, co uniemożliwia odstawę. To nie jest żaden argument i pracę należy tak zorganizować, aby niedociągnięć nie było. Również należy usunąć niedociągnięcia, jakie wynikły przy odstawie ziemniaków.

Obecnie dyrektor zespołu zobowiązany jest stwierdzać osobiście, czy plan dostaw jest wykonany. Należy pamiętać, aby wagony były w porę zamówione, aby nie spóźnić się z dostawą. W zespołach i gospodarstwach należy wprowadzić graficzne wykresy (harmonogramy) wykonania planu odstaw, aby każdy robotnik rolny wiedział, w jakim stopniu plan został wykonany i na jakim odcinku należy skupić największy wysiłek w pracy. Wszelkie sprawozdania winny zespoły składać telegraficznie każdego 10, 20 i 30 danego miesiąca. W sprawozdaniach tych winno się m. in. w związku z akcją „H", podawać ilość zakupionych warchlaków. Do dnia 15 listopada zespoły miały zakupić warchlaki na sumę 26 milionów złotych. W tym samym terminie zespoły Łódzkiego Okręgu winny również zakupić 500 krów.

Oprócz niedociągnięć odprawa wskazała na dość poważne sukcesy. Plan odstaw tuczników wykonano z przeciętną nadwyżką, w poszczególnych miesiącach od 116 do 189 procent. Łącznie odstawiono 6.042 sztuki. Do odstawy pozostaje 1,234 sztuki. Roczny plan zostanie wykonany z nadwyżką 700 sztuk. Również bardzo dobrze przedstawia się wykonanie planu oszczędnościowego, który w 3 kwartałach zrealizowany już został w 70 procentach.

Omówiono też na odprawie sprawę akcji socjalnej w majątkach. Poszczególne zespoły w związku z organizowaniem korespondencyjnych kursów, winny wytypować odpowiednich robotników na te kursy, a zwłaszcza kandydatów na kurs dla szwajcarów. Poza tym w związku z zagadnieniem zawodowego szkolenia i organizowaniem 2 kursów w okresie zimowym dla członków rad zakładowych, Rady Zakładowe, wspólnie z miejscową organizacją PZPR wytypują na kursy odpowiednich kandydatów.

Na odprawie również omówiono sprawę kursów dla analfabetów, kursów języka rosyjskiego, kół samokształceniowych oraz szkolenia drogą radiową. Jak dotychczas sprawami tymi w poszczególnych zespołach zajmowano się mało. Tak, jak usprawniono pracę świetlic, które winny być obrazem życia zespołu PGR, tak samo winna być usprawniona praca szkoleniowa wśród robotników rolnych. Na oświatę Państwo łoży poważne sumy. Dlatego prac oświatowych nie wolno w żadnym wypadku zaniedbywać. Nie wolno również nie interesować się pracą przedszkoli, których na terenie majątków jest czynnych 41. Na pomoce naukowe dla przedszkoli rozprowadzonych będzie 300 tysięcy złotych.

W toku dyskusji poruszono również sprawę naprawy budynków mieszkalnych. Przytoczono przykład, że w Goślubiu oraz w Kterach pow. łęczyckiego Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, przeprowadzająca remonty, nie wywiązuje się należycie ze swych zadań.

Dyskusja, która była bardzo obszerna, a którą podsumowali przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz dyrektor Sysak, wskazała na wszystkie dotychczasowe niedociągnięcia oraz sukcesy PGR-ów Okręgu Łódzkiego. To, że dzisiaj na odprawie mówi się o niedociągnięciach i szuka się środków ich zlikwidowania, dowodzi, że w najbliższym czasie Państwowe Gospodarstwa Rolne sukcesów tych będą miały jeszcze więcej.

Ostrożnie z dziczyzną

Podczas odbywających się polowań ubijane są niekiedy i dziki, których pogłowie znacznie wzrosło.

Niektórzy myśliwi, mający ubitego dzika, bądź przez nieświadomość, bądź lekceważenie obowiązujących przepisów, w myśl których mięso dzików winno być również oddawane do badania, czy jest wolne od trychin, spożywają mięso, bądź sprzedają całe sztuki niezbadane. Narażają wtedy spożywających na ciężkie zachorowanie, które może skończyć się nawet śmiercią.

W interesie zdrowia publicznego sprzedający ubitego dzika powinien wziąć od kupującego stwierdzenie na piśmie, że uprzedził go, iż mięso nie było badane, i że kupujący zobowiązał się sam oddać je do zbadania.

Myśliwi, mający zamiar spożywać dziczyznę u siebie, winni pamiętać, że jest to uzależnione od wyników badania.

W interesie gospodarki narodowej, w wypadkach stwierdzenia choroby dzika na pomór, należy zawiadomić Dyrekcję Lasów, podając Nadleśnictwo, z którego ubity dzik pochodził, a wtedy przedsięwzięte zostaną odpowiednie kroki, celem niedopuszczenia do przeniesienia choroby na nierogaciznę.

Nowoczesne magazyny zbożowe

powstają w powiecie łęczyckim

Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, rozpoczęła budowę kilku wielkich, nowoczesnych magazynów, w powiecie łęczyckim.

Pierwszy z nich powstaje w Leźnicy Małej, a drugi w Górze Św. Małgorzaty. Każdy z wznoszonych budynków, będzie mógł pomieścić 150 ton zboża. Prowadzenie robót budowlanych powierzono Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego, przeznaczając na ten cel z kredytów państwowych — po 3,207,000 złotych, na każdy z magazynów.

Niezależnie od powyższych inwestycji Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Wartkowicach, kończy budowę trzeciego w powiecie magazynu kosztem 1.275.000 złotych, uzyskanych z własnych nadwyżek budżetowych.

Oprócz nowych budynków wykonuje się jednocześnie generalne remonty magazynów zbożowych w Piątku i Grabowie, celem przystosowania ich do obecnych potrzeb i wymogów.

Zakończenie wszystkich prac budowlano-remontowych, przewidziano na dzień 31 grudnia r. bież.

Powstanie nowych, wzorowych zbiornic, rozwiąże nareszcie coroczne trudności magazynowania ziarna. Dotychczasowa ich ilość, okazała się w tym roku zupełnie niewystarczająca. Wszystkie punkty zsypu, wskutek nadzwyczajnego urodzaju, są przepełnione.

Inicjatywa Centrali Rolniczej, która dąży do rozwiązania tak ważnych problemów, poprzez szybką i racjonalną rozbudowę gminnych magazynów zbożowych, jest godna podkreślenia.

Czek.

PZPW Nr 30

wykonały plan

Roczny plan produkcji wykonały PZPW nr. 30 w Zgierzu, a nie jak na skutek błędu korektorskiego podaliśmy, — PZPW nr. 31.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 19 listopada 1929 r.

„PRZEKLĘTY ASFALT"

Gazety narzekają ogólnie na asfaltowanie dróg. Asfalt, jak się „okazuje", jest nawierzchnią niebezpieczną, wozy zarzucają na nim. Zanotowano już szereg nieszczęśliwych wypadków, gdy samochody wywracały się na „równej drodze" a pasażerowie ponieśli śmierć. „Czy nie lepsze już nasze stare, kochane kocie łby?" — konkludują melancholijnie gazety.

WYSYŁKA „BIAŁYCH NIEWOLNIKÓW"

Tak zwany „Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy" rozpoczął rekrutację na roboty do Francji.

NA DNIE NĘDZY LUDZKIEJ

„Republika" opisuje wstrząsające warunki bytowania w barakach dla wyeksmitowanych przy ul. Bazarnej 5. Na szczupłej sali „mieszkają" tutaj wyeksmitowani bezrobotni, chorzy, w otoczeniu pijaków, podupadłych prostytutek itd. Sala, w której ludzie śpią pokotem obok siebie, roi się od robactwa. Wstrząsający jest los dzieci, uczęszczających do szkół, które w tym piekle dantejskim, gdzie na człowieka wypada pół metra kwadratowego przestrzeni, próbują się uczyć. „Baraki dla wyeksmitowanych, to najstraszliwsze świadectwo nędzy ludzkiej" (i ustroju kapitalistycznego — dodalibyśmy dzisiaj).

TRZĘSIENIE ZIEMI W NOWYM JORKU

W dniu wczorajszym w Nowym Jorku odczuto poważne trzęsienie ziemi. Szereg połączeń telefonicznych i elektrycznych uległo zniszczeniu.

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA"

Kinoteatry łódzkie zapowiadają wyświetlanie filmu Charlie Chaplina pt. „Światła wielkiego miasta".

POZNAŃ ZAKUPIŁ KOSTKĘ BRUKOWĄ W ZSRR

Magistrat miasta Poznania zakupił w ZSRR 200 tysięcy ton kostki bazaltowej dla brukowania ulic. Miasto otrzymało kostkę na kredyt.

TEATR

POPOŁUDNIÓWKA „MARII STUART"
w niedzielę 20 bm. o godz. 15

Kierownictwo Teatru im. Stefana Jaracza, chcąc uprzystępnić wszystkim zamieszkałym poza Łodzią obejrzenie dramatu J. Słowackiego, daje w dniu dzisiejszym popołudniowe przedstawienie „Marii Stuart" o godzinie 15-ej.

Ceny specjalnie zniżone.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 15 dramat J. Słowackiego „Maria Stuart". Ceny zniżone.

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

W poniedziałek 21.11. br. teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Dziś dwa przedstawienia dla Związków Zawodowych: punktualnie o godzinie 16 i 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Dziś o godz. 15.30 i 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna bez przerwy.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
(Jaracza 2)

Dziś, w niedzielę, 20 bm., o godz. 19,30 premiera sztuki wybitnego węgierskiego pisarza antyfaszystowskiego Szandora Gergelego „Mój syn" z udziałem Idy Kamińskiej na czele zespołu ŁTŻ.

21, 22, 23, 24, 25 listopada — teatr nieczynny.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

W poniedziałki teatr nieczynny.

KINA

ADRIA (dla młodz.) (Stalina 1) — „15-letni kapitan" — godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 11
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Arinka" — godz. 16, 18.30, 21 — poranek godz. 9.30, 12
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Maskarada" — godz. 14, 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 49"— godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodz. (Legionów 2-4) — „Wyspa skarbów" — godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 9.30 i 11.30
MUZA (Pabianicka 173) — „Świat się śmieje" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11
POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21 poranek godz. 9.30, 12
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
ROMA (Rzgowska 84) — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 30 — poranek godz. 9, 11
REKORD (Rzgowska 2) — „Urwis Gawroche" dla młodz. godz. 14 — „Wieś na pograniczu" — godz. 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 14, 16, 18, 20
ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada" — godz. 13.30, 16 18.30, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Arinka" — godz. 15.30, 18, 20.30 — poranek godz. 11.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Milcząca barykada" — godz. 15, 17.30, 20 — poranek godz. 9, 11.30
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11

RADIO

NIEDZIELA 20 LISTOPADA

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja S. K. R. K. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka poważna. 10.00 „Proza staropolska". 10.15 (Ł) Chwila muzyki. 10.20 „Wśród naszych korespondentów wiejskich". 11.00 Audycja literacka. 11.10 (Ł) Program lokalny na dziś. 11.12 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11.22 (Ł) Arie operowe i pieśni polskie. 11.42 (Ł) Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia. 11.47 (Ł) Wywiad z ob. W. Kaczmarkiem, przewodniczącym Miejskiego Komitetu Społ. Zbiórki Odpadków. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Żmija" — 1 odc. opowieści poetyckiej J. Słowackiego. 15.00 (Ł) Recital fortepianowy. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „Klasyka rosyjska na scenie teatru moskiewskiego". 17.00 Koncert chórów Pomorskiego Związku Śpiewaczego. 18.00 „Ożenek" — słuchowisko wg komedii M. Gogola. 19.00 W. A. Mozart. 19.30 „Z życia Czechosłowacji". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka popularna. 20.40 (Ł) „Na dnie polskiego życia w XVII wieku". 20.55 (Ł) Muzyka z płyt. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.50 (Ł) Muzyka z płyt. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.13 (Ł) Omów. programu lokalnego na jutro. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Utwory A. Rubinsteina i M. Ippolitow-Iwanowa. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Niebezpieczny zbieg?

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Nie dali się PZB ale...

Ze „Stalą" będzie gorsza sprawa

Mecz pięściarski naszych metalowców z włókniarzami wielką atrakcją sportowej Łodzi

Dzisiaj o godzinie 19-ej, w hali Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" przy ul. Armii Czerwonej na Widzewie rozegrany zostanie mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń sportowych „Stali" i „Włókniarza".

W reprezentacji „Stali" wystąpią: Gumowski (Śląsk), Czajkowski (Wrocław), Malloch (Śląsk), Ponania (Śląsk), Szczepan (Wrocław), Sznajder (Śląsk), Nowara (Śląsk), Drapała (Śląsk).

W reprezentacji „Włókniarza" walczyć będą: Kargier (Łódź), Szaliński (Łódź), Ścigała (Kalisz), Stanikowski (Łódź), Debisz (Łódź), Olejnik (Łódź), Grzelak (Kalisz) i Jaskóła (Łódź).

Jako rezerwowi przewidziani są: Bazarnik, Goleń („Stal"), Malecki, Mazur, Nagajski, Wieczorek („Włókniarz").

Kasy otwarte będą już od godziny 16-ej.

Mecz pięściarski „Stal" — „Włókniarz" miał się właściwie odbyć w przyszłą środę, dnia 23 bm. Szyki organizatorom pokrzyżował jednak Polski Związek Bokserski, który przedwczoraj wydał zakaz startu wszystkim zawodnikom wyznaczonym na turniej Kadry Reprezentacyjnej. Włókniarze jednak nie dali się PZB. Natychmiast wysłano depeszę do metalowców i mecz odbędzie się nie w środę, a dzisiaj, co niewątpliwie łodzianie, spragnieni poważnych imprez bokserskich przyjmą z wielkim entuzjazmem. Sądzimy, że hala „Włókniarza" zapełni się dzisiaj do ostatniego miejsca, a poszczególne walki długo będziemy mieć w pamięci.

NA TE WALKI BĘDZIE WARTO POPATRZEĆ

Jeżeli zastanowimy się chwilkę nad składami obydwóch reprezentacji, to łatwo dojdziemy do jednego wniosku: dzisiejszy mecz zapowiada się jako pierwszorzędna impreza pięściarska, impreza, na którą może przyjdzie nam czekać znów dłuższy okres czasu.

Przedsprzedaż biletów na mecz bokserski „Stal" — „Włókniarz" odbywa się dzisiaj rano w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska Nr 104a.

Wszystkie niemal walki zapowiadają się ciekawie, a niektóre nawet... rewelacyjnie. Do takich walk zaliczymy w pierwszym rzędzie spotkanie w wadze muszej Gumowskiego z Kargierem, Mallocha ze Ścigałą — rewelacją Kalisza, Szczepana z Debiszem oraz Sznajdera z Olejnikiem. Te spotkania nie potrzebują chyba komentarzy i reklamy. Najlepszą reklamą ich są nazwiska biorących w nich udział. Pozostałe walki mogą nam jednak przynieść jeszcze większe niespodzianki i jeszcze więcej emocji, bo w boksie to różnie bywa... Nieraz walka, na którą nie liczyło się wcale, pozostaje najdłużej w pamięci.

JAKI BĘDZIE OGÓLNY WYNIK MECZU?

Ogólny wynik meczu, ponieważ jest to początek sezonu bokserskiego, trudno przewidzieć. Jest jednak pewne, że zwycięstwo którejś z drużyn będzie nie wysokie. Jeżeli zastanowimy się nad poszczególnymi walkami, to punkty dla gospodarzy widzimy w wagach: muszej (2 lub 1), w półśredniej (2), w średniej (2 lub 1) i w ciężkiej (2).

Za silne punkty metalowców uważamy wagę kogucią, piórkową, lekką i półciężką — reasumując spotkanie dzisiejsze najprędzej przyniesie nam wynik remisowy 8:8 lub nieznaczne zwycięstwo gospodarzy 9:7 lub w najlepszym wypadku 10:6, chociaż takie same zwycięstwo leży również w możliwości metalowców.

Aktyw sportowy ZMP do Marszałka Rokossowskiego

Aktywiści sportowi ZMP w Łodzi obradowali nad wprowadzeniem w życie uchwał Biura Politycznego KC PZPR i sekretariatu Zarządu Głównego ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu.

W powziętej rezolucji czytamy m. in.: „Zobowiązujemy się roztoczyć troskliwą opiekę nad kołami sportowymi przy zakładach pracy i szkołach, dbać o ich właściwe oblicze ideologiczne. Konsekwentnie dążyć będziemy do ścisłego powiązania z życiem sportowym mas członkowskich łódzkiej organizacji ZMP i młodzieży niezorganizowanej. Uchwały Biura Politycznego przeniesiemy w szeregi naszej organizacji".

Wysłano również depeszę do Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego wyrażającą radość, że na czele odrodzonego Wojska Polskiego stanął syn polskiej klasy robotniczej i Żołnierz Rewolucji Październikowej.

5 minut przed startem

Czy rekord pływaków „Stali"

oprze się dzisiaj atakowi sztafet warszawskiego „Ogniwa" i łódzkiego „Związkowca-Zrywu"?

Do dzisiejszego spotkania z warszawskim „Ogniwem" pływacy łódzkiego „Związkowca - Zrywu" przywiązują wielką wagę.

— Jako okręg i klub to nie mieliśmy wielkiego szczęścia do spotkań z pływakami warszawskimi — mówi nam wiceprezes sportowy Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego ob. Kucharski. Na 8 spotkań okręgu i klubu zdołaliśmy wywalczyć tylko jedno zwycięstwo (w 1497 r.) nad reprezentacją Warszawy i to różnicą jednego punktu.

WICEPREZES ŁOZP STAWIA HOROSKOPY

— A jak się zapowiada dzisiejsze spotkanie? — zapytujemy naszego rozmówcę.

— Dzisiejsze spoktanie? O zwycięstwie zadecydować mogą nawet trzecie miejsca w poszczególnych konkurencjach. Siły powinny być wyrównane.

— Charakterystycznym momentem dzisiejszych zawodów — ciągnie nasz interlokutor — jest to, że jeśli chodzi o pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach to mamy już prawie stuprocentowych faworytów. **100 metrów stylem grzbietowym winien wygrać oczywiście Jabłoński (Warszawa), 200 metrów stylem klasycznym A i 100 metrów stylem klasycznym B winny stać się łupem Dobrowolskiego (Łódź), 100 metrów stylem dowolnym kobiet — Kowalskiej (Łódź), 100 metrów stylem grzbietowym — Fijałkowskiej (Warszawa), 100 metrów stylem klasycznym — Maślankiewicz (Łódź).**

— Wielką niewiadomą będą sztafety. Zarówno my jak i nasi goście posiadamy wyrównane zespoły i to w dodatku należące do czołowych w Polsce. O ostatecznym wyniku dzisiejszego meczu mogą właśnie zadecydować biegi sztafetowe.

— Skoro tak, to prosimy o kilka słów o sztafetach.

TU MUSI PAŚĆ REKORD POLSKI!

— W sztafecie 4 x 100 metrów stylem zmiennym mężczyzn jest niemal pewne, że ustanowiony w Łodzi przed dwoma tygodniami rekord Polski „Stali" (5:12,6) zostanie pobity i to przez... dwie sztafety. Czas zwycięskiej sztafety powinien być w granicach 5:10 m.

— Reasumując, więcej szans na zwycięstwo posiadamy my, ale jakieś najmniejsze nawet potknięcie, lub niedyspozycja któregoś z naszych zawodników, lub zawodniczek może pokrzyżować nasze obliczenia.

KILKA SŁÓW O PIŁCE WODNEJ

— Jeśli mowa już o zwycięstwie ogólnym, to nie można pominąć piłki wodnej. W ubiegłym roku „Ogniwo" było mistrzem Polski w tej konkurencji, ale dzisiaj dużo się zmieniło. Czołowi gracze opuścili „Ogniwo" i przenieśli się do Legii, tak, że w chwili obecnej „Ogniwo" nie powinno być dla nas bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem, tym bardziej, że nasza drużyna jest dobra i opiera się na dwóch zawodnikach Kadry Reprezentacyjnej, a mianowicie na Sobczaku i Jaworskim — kończy nasz rozmówca.

Przypominamy, że dzisiejsze zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 17-ej, tak, że część publiczności będzie mogła jeszcze zdążyć na mecz bokserski „Stal" — Włókniarz, który rozegrany zostanie dzisiaj w hali Włókniarza o godzinie 19-ej.

Zapaśnicy radzieccy walczą o mistrzostwo

MOSKWA (obsł. wł.). — W ZSRR odbyły się mistrzostwa zapaśnicze trzech Republik Związkowych: Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Litwy.

Drużynowe mistrzostwo Federacji Rosyjskiej zdobyli reprezentanci Okręgu Moskiewskiego. W turnieju wyróżnili się znani zapaśnicy: Kożarski, Tkaczenko i Nakow. Mistrzostwa Republiki Ukraińskiej zgromadziły na starcie reprezentantów 10 miast. Turniej wyłonił szereg nowych talentów wśród młodzieży. Drużynowo zwyciężył Lwów. W wadze ciężkiej tytuł zdobył znany zapaśnik Bezdoła (Charków). W mistrzostwach Litwy wzięło udział ponad 50 ciężkoatletów. Mistrzostwo Republiki zdobyli reprezentanci Kowna, którzy zajęli 6 pierwszych miejsc.

Uwaga, motocykliści „Ogniwa"

Zarząd Sekcji Motorowej ZKS „Ogniwo" zawiadamia wszystkich członków, że w ramach wewnętrznego zamknięcia sezonu motocyklowego odbędzie się w dniu 20.X. 1949 r. wyścig terenowy w obwodzie z nagrodami. Zbiórka wszystkich członków z maszynami o godz. 9-ej na nowowybudowanym parkingu przy zbiegu ul. Legionów i Al. Kościuszki.

Wiadomości NA UCHO

Dnia 8 grudnia będziemy gościli w Łodzi pływaków węgierskich. Przyjedzie do nas zespół budapeszteńskiego „Mavagu", który rozegra mecz z reprezentacją Łodzi w konkurencjach męskich.

* * *

4 grudnia piłkarze ŁKS Włókniarza zamierzają sprowadzić do Łodzi mistrza Polski „Wisłę"-Gwardię". Pertraktacje w tej sprawie w toku.

* * *

Termin otwarcia sztucznego lodowiska w Katowicach tzw. „Torkatu" uległ odroczeniu. Otwarcie lodowiska przewidziane jest na 1 grudnia, a nie jak projektowano na 20 bm.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

W. Ażajew — 323

Daleko od Moskwy

Do zobaczenia, Wasyli Maksymowiczu. Postaram się godnie reprezentować naszą budowę....

Batmanow wciąż trzymał jego rękę. Wreszcie spytał:

— Czy możesz spełnić moją koleżeńską prośbę? Zupełnie osobistą...

To było niespodziane. Aleksy nie od razu odpowiedział:

— Wszystko zrobię, Wasyli Maksymowiczu.

— Nie mogę w żaden sposób nawiązać kontaktu z Anną Iwanowną. Najlepiej chciałbym porozmawiać z nią telefonicznie. Ale stąd jest to niemożliwe, sam wiesz o tym. Słyszałem, że z Moskwy, można połączyć się z Kaukazem. Jest trudno, bardzo trudno, ale możliwe. Spróbuj. Napisałem przez kogo można próbować. Zapisałem, jak należy jej szukać. — Batmanow westchnął. — Jest jeszcze jedna możliwość... Należy tylko uzyskać zezwolenie władz w Moskwie: polecieć na Kaukaz i porozmawiać osobiście. W ciągu dwu dni możesz to załatwić. Widzisz, gdybym sam znalazł się w Moskwie, wystarałbym się o to...

— I mnie się uda! — szybko powiedział Aleksy.

Batmanow uścisnął dłoń Kowszowa, wsunął mu kartkę i podszedł do okna.

— Powiedz jej... Męczę się i czekam na nią. Może będzie mogła przyjechać. Niechaj przyjedzie choćby na miesiąc. Powiedz jej co o mnie myślisz, co wiesz. Powiedz jej, że zaadoptowałem Gienka Pankowa — to najważniejsze. Dobrze by było spotkać się w trójkę!...

Wstrząśnięty prośbą i siłą tęsknoty, jaka w niej brzmiała, Aleksy mimowoli zbliżył się do Batmanowa. Wasyli Maksymowicz nie odwracając się od okna, podniósł rękę:

— Idź Aleksy... Dużo szczęścia... Najlepszego powodzenia...

Aleksy odwrócił się na progu i powiedział stanowczo:

— Ona przyjedzie ze mną, Wasyli Maksymowiczu!

Kowszow do wieczora żegnał się z towarzyszami, przyjmował zlecenia do Moskwy. Nazbierało się ich sporo. Muza Filipowna prosiła aby pojechał na letnisko i napisała mu na karteczce, co należy tam obejrzeć. Kobzow. przesyłał bratu paczkę. Greczkin dał list do żony — aby wysłać go z Moskwy do Leningradu. Liberman kazał kupić zabawki dla dzieci — załączył cały spis. Tania chciała, ażeby przywiózł dla jej brodacza prezent według swego uznania i gustu.

Aleksy przypomniał sobie o Żeni, ale jej nie znalazł. Odjechała na czwarty punkt. Zmartwił się ogromnie i gotów był za wszelką cenę zmusić ją do powrotu. Widocznie ukryła się umyślnie.

Na pożegnanie, Aleksy jeszcze raz mówił przez selektor, ze swoim punktem. Beridze przesyłał ukłony Zinie i Moskwie.

Wszyscy wspominali Zinę, przesyłali jej ukłony — jak gdyby znali ją osobiście — co sprawiło Aleksemu przyjemność.

— Przyjacielu, jaki ty jesteś niepraktyczny! — wołał Karpow. — Mogłeś wziąć ode mnie kilka sobolich skórek dla żony.

— Mam już dla niej prezent, Iwanie Łukiczu — odpowiedział Aleksy. — Maksym Chodżer podarował mi wiązkę skórek popielicowych na czapkę i kołnierz.

Rozmowa dawno już była skończona, lecz Aleksy stał jeszcze i słuchał niejasnego dziwnego gwaru trasy, w którym można było uchwycić głosy ludzkie.

Ostatnią noc przed wyjazdem spędził u Załkinda. Michał Borisowicz prosto z zarządu odwiózł go do siebie. Nie bacząc na późną godzinę, Polina Jakowlewna nie spała, i pisała. Załkind szybko podszedł do niej i nie pozwalając wstać, w milczeniu uściskał żonę i przylgnął twarzą do jej policzka.

(D. c. n.)

D-06783